



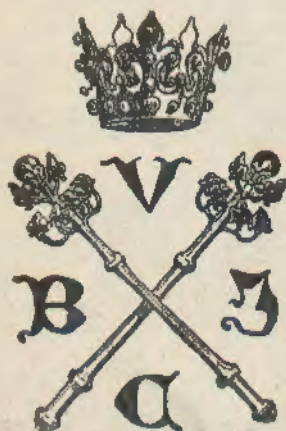
56627

I

Mag. St. Dr.

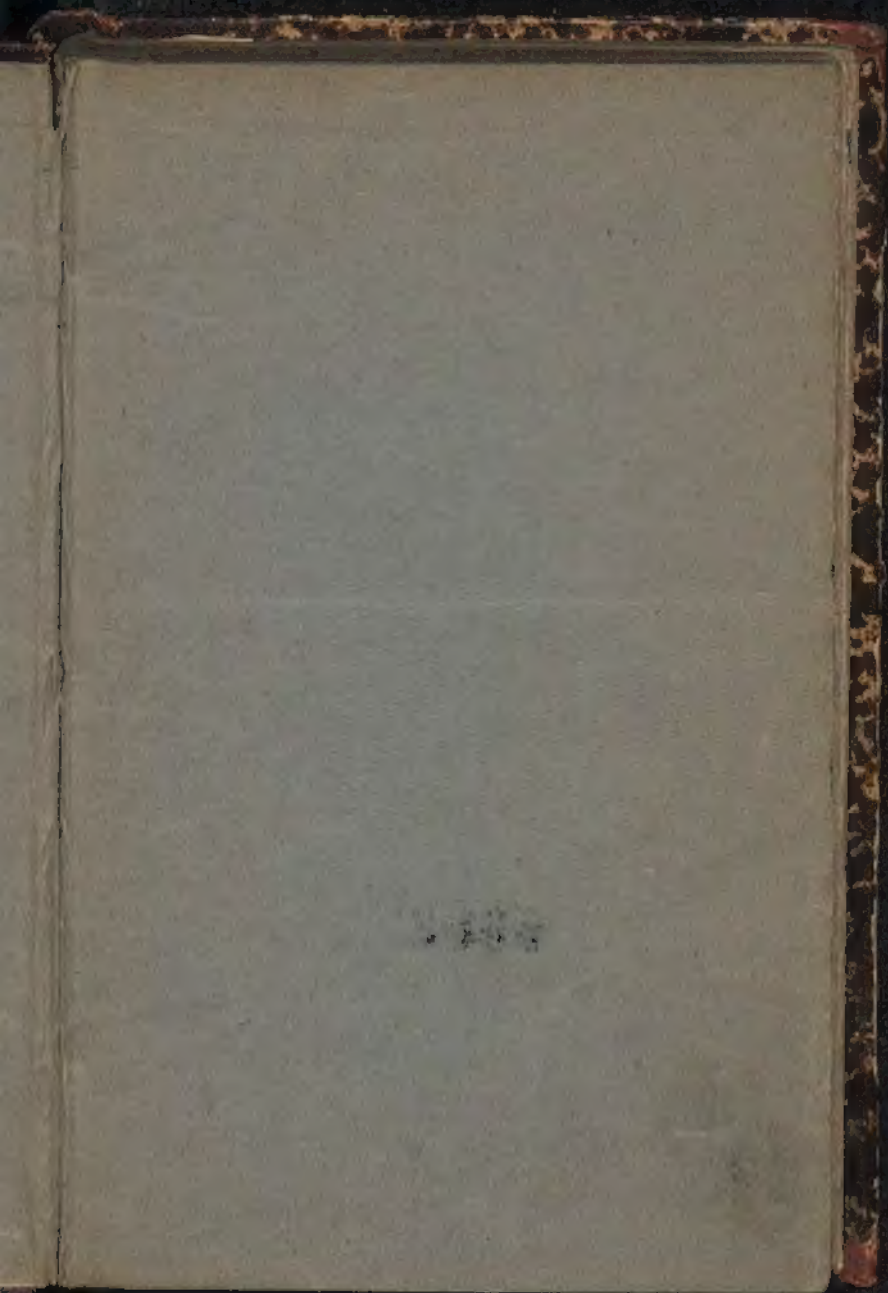
P

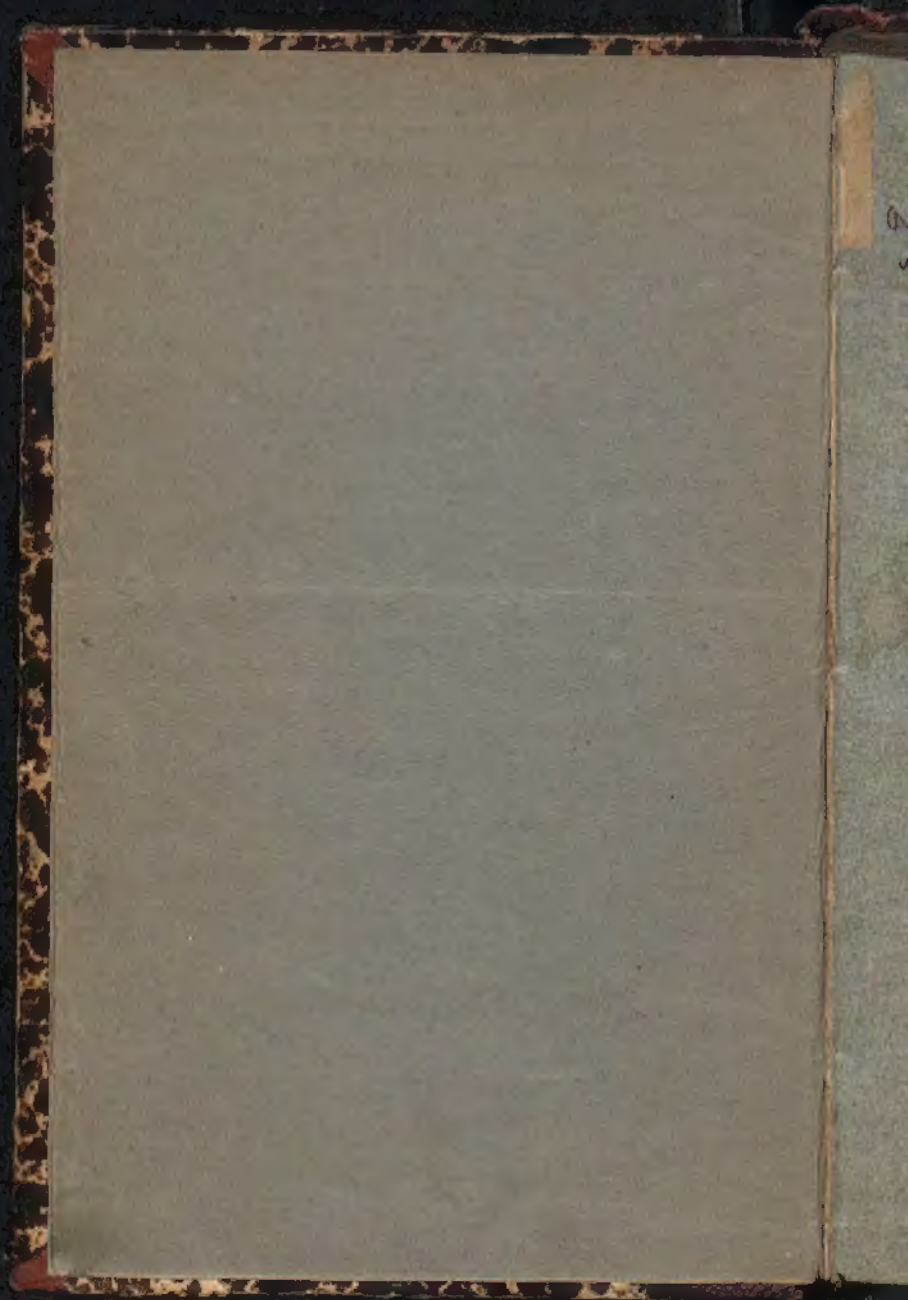




56637

I

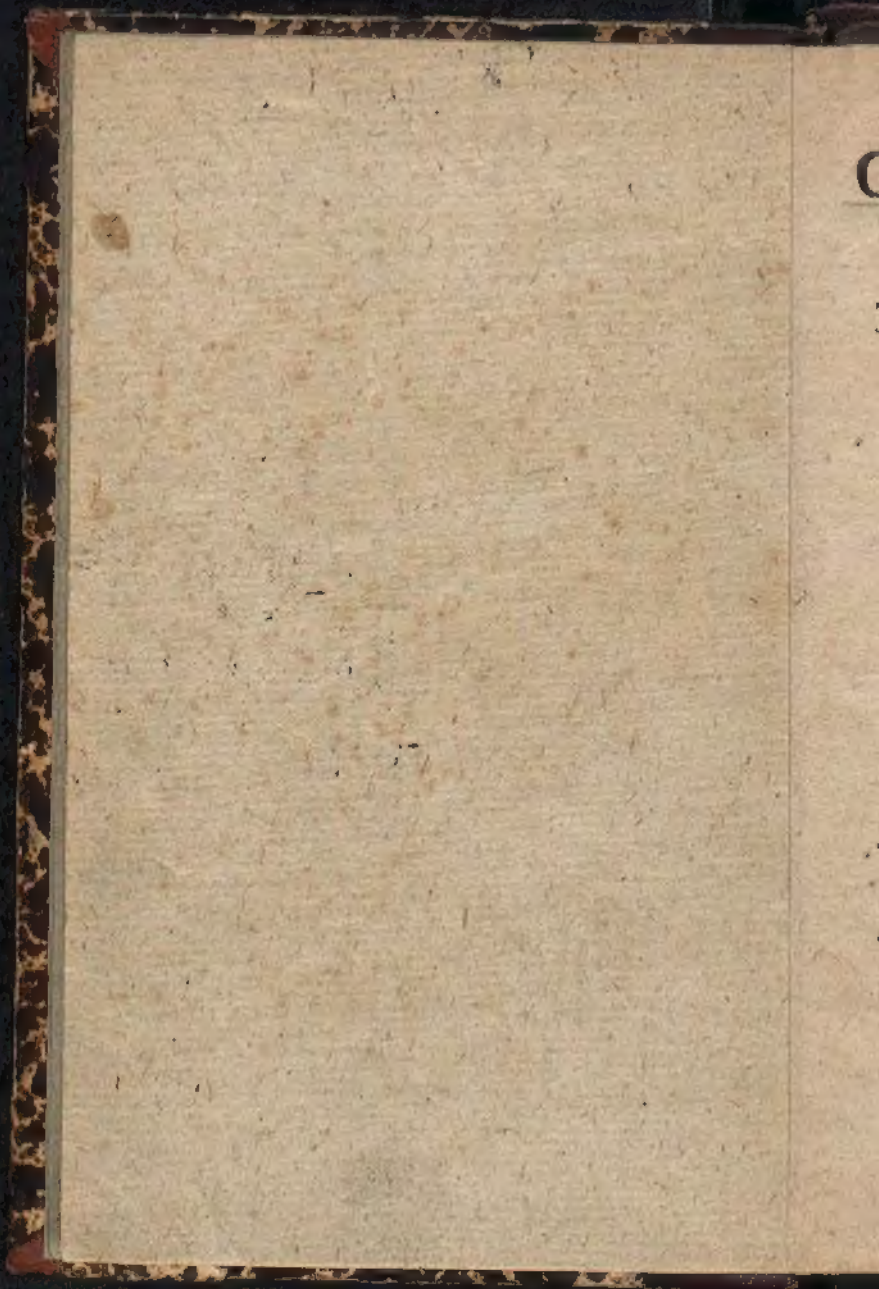




gł. Jezio. P. Powieści. N° 211

2214

15-00



G O W Ó R E K

HERBU RAWICZ

WOIEWODA SANDOMIRSKI.

Jezierski (autor.)

Powieść z widoku we śnie.



Cena w oprawie alla rustica Zł. 2. gr. 15.

w WARSZAWIE, 1789.

Nakładem i Drukiem Michała Grölla;
Księgarza Nadwornego J. K. Mci,





56637
I



W tych dniach mówiąc pacierz, i po pacierzu wymawiając skład Wiary, zastałowałem się uwagą przed samem zaczęciem spoczynku nad tém przeświadczeniem się w Religii, *Wierze w świętych obcowanie.* Gdyby myśleł sobie, Poprzednicy Narodu moiego mieli społeczeństwo z nami, gdyby zapory śmierci nieprzedzielaly ich bytności od naszey, iakieby uczucie dostało się sercu naszemu z ich przedstawiania, i iakie pozyskanie wiadomości na umyśle z ich rozmowy? lecz śmierć skończyła ich życie: przy-

A

rodzenie obrządkiem swoim tę widomą część ich, którą jest ciało, skruszywszy w prochy przemieniło w ziemię, postać ich twarzy zosławiwszy Obrazom i Posągóm będącym w usługach pamięci Następców, dzieląc ich w dopelnianiu cnot i niecnot wśród szczęścia i niedoli, zawierając opisy Historyi. W tych myślach sen ściągawszy powieki moje, uspokoił mię, krew płynęła w całej Machinie ciała według ustaw Natury, a umysł przyimował wyobrażenia we śnie, iakich w Stanie całkowitego czucia nie jest sposobnym wyrabiać sobie; natychmiast widoki snu przemieniając iedne po drugich następują, czasem stółniąc się do zwyczajnych rzeczy na iawie, czasem odległeyzemi od zwyczajnych zosłają: wśród tych widoków uspiený Natury, zdawało mi się byż w Mieście niby stołeczném moiey Prowincyi Oycyzsley; iedną razą mniemałem, że słońce zaćmione,

obnażyło świat z widzenia rzeczy, okropna ciemność, posiwianie kroków, ostrożną bojaźnią tamuje, umysł zaślepiony na wpół ciekawy, na wpół przełkniętym zostać: w tym razie widzę światło, albo raczej skutki zaślepiające własność jego, rzecz niezwykczayna bez słońca i bez ognia postrzegam gmach Kościoła, który wraz z Klasztorem fundował ieden z Poprzedników moiego Domu, i moiego Imienia! Rozłożyłse Drzewo Jესionu, gałęziami swemi i liściem, prawowało widok cienia wśród niezwykczaynego światła, powierzchnia Ziemi co raz wzniesionemi kopcami znadźdaie, że jest miejscem Cmentarza i pogrzebów, Grobowce usypane ręką żyjących dla umarłych, czas i Natura już uwieńczyła murawą, ziołami, i kwiatem: obroć oczy, na około nic nie widać tylko ciemność, i jakieś zamięszanie tamujące dalsze przejrzenie, całe więc światło, było

światłem Cmentarza, i ja wśród
niego stojący. Cóżba niezmienna
myśli zaczęła nalegać na mój umysł,
myślę sobie, otoż to Królestwo spo-
czynku, i ten to zamiar śmiertelnych,
uśtały burzliwe passye serc mierzające
świat, i ciemniące ludzi żyjących
przez ludzi! W Królestwie umarłych,
wszystko co niebyło człowiekiem, od-
dalone jest od człowieka; dołatki,
Dostoieństwa, sława, rokosz, albo
przynajmniej nadzieia tego wszystkie-
go, wszystko to zniknęło, iak się
duch rozłączył z ciałem, a pycha
dziełami zmysłów uczyniwszy ośtatnią
usługę nieczułemu trupowi, brzę-
kiem dzwonów, światłem, kirem wy-
dała go na pogrzeb. Wtenczas Zie-
mia przyjąwszy go w łono swoje, z
owego wielkiego człowieka, który
żyjąc na niej, budował i obalał,
zabnął i płodził, wyrывał i szcze-
pił, nie ma teraz nic więcej, tylko
to ciało jego, za pomocą czasu ro-

zrabiać na drobne prochy, mieszać swemi częściami, i wzięwłszy z rąk natury wydział wilgoci, podać wzrósł roślinóm, aby pożywienie znouu na iey powierzchni mieli żyjący. — Ten wielki Bohatyr co zdumiał świat swoiemi dziełami, którego chwala morduje pamięć i dowcip uczonych, którego aby potomność uwieczniła sławę, kazała otworzyć wnętrzości ziemi, rozkopać wyniosłe góry, dobyć kości tey powłzeczney matki, krusząc Marmury i Porfiry, wynieść ich mimo ich ciężar, wyrobić w ryte Posągi, i zostawić w nadgrode dzieło, okupiwszy twardym Kamieniem pamięci Następców. Coż potem kiedy ciało wielkiego Męża, nawet i prochy samego iego wielkiego serca, porównawłszy i pomięszawłszy z sobą ziemią, jest teraz gruntem poziomym pokrzywy, i zostaje pokarmem takiego żyjącego nieczemnego iego ślwa. Międzytakim zatanowien...

uwagi, dopiero poznałem, że światło Cmentarza, iest światłem rzetelney prawdy. Wśród tey myśli zdało mi się czuć lekkie poruszenie powietrza, na podobieństwo naszego miernego wiatru, ruch jego brał początek od jednego grobu, pozieram porywczém obcyżeniem się, i widzę wrażliwą ziemię na tym grobowcu, która potém zwolna dzieląc się na dwie części, otwiera się, a z niey wychodzi Mąż w powadze i w postawie przyjemney starości. Widoki niezwyčajne, jeżeli są w Naturze, nabawiają zadziwieniem i ciekawością; jeżeli są nadnaturalne, sprawiają zdumiewanie i bojaźń; przytomność odstępiała mi, słowa w ustach zatamowane, włosy na głowie powstały, serce gwałtowniey porusza krew bieżącą do siebie, i ja cały przerażony strachem, znalazłem się w podobieństwie nie czułego posągu. Gdy natychmiast mąż słający nad brzegiem grobu swojego,

zaczyna do mnie mówić, w układzie wyrazów nie tych, iakiemi w społeczeństwie życia przewraca prawdę obłuda i chytrość w pozorach grzeszności, ale jak zwykła niemi oznaczać się prawda, przechodząc z serca do serca, między żyjącemi cnotliwie. *Synu mój! plmie moje, szesnastego pokolenia następco, i oraz Obywatelu nieszczęśliwego Narodu!* za temi jego słowami, strach i przełknięcie opuściło mię, słodka iakaś niezwyczajna pociecha napełniła umysł, utpokoienie zstąpiło na serce, a oczy z wolnym obrotem zaczęły się widokowi przypatrywać; twarz była poważną ale czerstwą okryta starością, włos głowy zbielony latami pokazywał siwiżnę, iako kwiaty rozsądku nabytego z doświadczenia rzeczy; stroj nakładał naszego Patriotycznego, Szata, Paś, Guzy, Szabla, Czapka i Obuch, wszystko zdawna po dzisiejszemu: składem twarzy. sam tylko do siebie podobny,

bo ta własność jest przymiotem osobistości: serce zaś, będąc stolicą życia a przybytkiem cnoty Człowieka, powinno być podobne do ludzi cnotliwych, i ile z tego dalszey wyrozumieć mogłem rozmowy serce jego zdawało mi się mieć podobieństwo do serca Poniatowskiego Podskarbiego Wielkiego Litewskiego, do Małachowskiego Marzałka Seymowego, do Stanisława Potockiego Posła Lubelskiego, i Suchorzewskiego Posła Kaliskiego: spokojne moje przypatrowanie się przywiodło mi na pamięć, że podobny Portret widziałem w domu moiego Ojca, pomieszczony w Stołowej Jzbie nad Stołem w pół okrągłym między Oknami, i to dało mi poduśałą pobudkę do zapytania, kto on był?

Natychmiast odpowiada mi: Ja jestem Gowórek Herbu Rawicz Woiewoda Sandomirski, Minister Leśzka białego, a nadewszystko co jest zbyt rzadką nowalią dla ośób panu-

jących, byłem tego Xiążęcia przyjaciелеm prawdziwym; ty jesteś mimo odległość wieków i rozrodzonych pokoleń różność plemiennikiem moim, przyszedłem prawi, przedstawiać z tobą, choć stanem natury i mieylem innego świata oddzielony jestem; lecz świętość prawdy, to nasienie nieśmiertelności, jednoczy człowieka z człowiekiem mimo jego nie dołączność śmiertelną: ludzie pogrzebieni w ziemi, i ludzie żyjący na ziemi, są jak drzewa w jednymże ogrodzie, które przez wymiar przyrodożenia, niemogąc się poruszać z miejsca jedno do drugiego, przecież w teyle samej ziemi jedną mają potrzebę bytności swojej, i na powietrzu jednym się nawzajem podzielną zapachem; ja byłem człowiekiem, Polakiem, i Obywatelem, ty nim dziś jesteś; taki zaś skład jest natury, że ona z obrządków swoich nieprzeinacza się nigdy,

więc opowiem ci bytność moją przeszłą i bytność mojej Ojczyzny na tym widomym świecie, a ty się teraz o swojej i Kraju twoiego przeświadcysz.

x

Wpierwiałkach dzieciństwa mojego, wzięwszy wychowanie w domu, oddany byłem do Opactwa Tyńnickiego na naukę, na niey strawiwszy czas życia, który jest między dziecięctwem i młodzią wiekiem, wysłany byłem od Rodziców na zwiedzenie Kraiów i Dworów obcych. Uważay w jakim stanie mojego wieku znajdowały się Narody w naszej Europie. Na duchu Religii wszystkie Państwa Chrześcijańskie wrzały wojną wiary, w zamierze utrzymania się przy Palestynie. Francya, Niemcy, Anglia, Włochy niezmiernie wydutki w majątkach i ludziach stracili na tych wyprawach. Papież, jako głowa Kościoła, chciał być zwierzchnim Panem wszystkich Chrześcijańskich Narodów, on nadawał, i

odbierał Korony panującym osobom, on Sędzią najwyższym wszystkich sporów mieniąc się, Legatów swoich wysyłał z władzą taką, jaką wiek nasz dzisiejszy poznał, że była nieprawą i niesprawiedliwą. W Niemczech wkrzeszony tytuł Cesarza przez Karola wielkiego, i Papieża, utrzymywali Niemcy tak jak dziś, wyznawala za mego życia Rzeźa Niemiecka głowę swego Narodu Konrada Barbarossę, a rozdzielony Naród na tyle drobnych Xiążąt, ustawicznemi na wzajem najazdami pustoszył się. Francya miała Króla, i wielu lennych, udzielnych, i iednowładnych Xiążąt. Wyspy Brytanii pokazują dziś trzech Królestw nazwiska, za moiego życia istotnie osobnemi były Państwami. Lużytanja ięczała pod iarżmem Maurów, i większa część Hiszpanii; Królowie Kastylji i Arragonii resztę iey posiadali. Włochy w Neapolitańskim Kró-

Jestwie, wyprawiali ustawiczne od-
 miany panujących osób nad sobą,
 aż do rozlewania ich krwi. — Pa-
 pież trzymał, rozszerzał Kraje Ko-
 ściola Rzymskiego, mianując je Oy-
 czyzną Świętego Piotra. W inłych
 zaś Kraiach Włoskich, podniósł się
 po Miałtach duch wolności, powsta-
 ły Rzeczpospolite, w Toskanie Flo-
 rencka, Pizy, Syenny, i Luki; w
 Lombardy Wenecka, i Udyńska:
 Miasto Medyolan dobiło się wol-
 ności krwawym boiem. Genua i
 Wenecya, trzymały iak dzisiaj Rząd
 wolny, a pod owe wieki, były sza-
 farkami handlu dla całej Europy,
 który tylko rozciągał się na Morze
 śród - ziemne, i na wybrzeża Gre-
 cyi, bo to ieszcze nieprzytłży czasy
 Alberyka, ani Ferdynanda di Cortes.
 Batawia co iest dziś piękną bogatą, i
 wolną Hollandyą, była za mego cza-
 su rełtą Renu, przerabiającego Kray
 ów z ziemi, na błoto. Cesarstwo

wschodnie z Stolicą Carogrodu opanowali Francuzi złączeni z Wencami, obratwży Francuza Cesarzem dla Greków, a wygnawszy dawnego Laskaryssa, który tułacz wygnany szukał przytulenia i pomocy u Xiążąt Ruskich, jako swych powinowatych panujących w Haliczu, w Włodzimierz i Kijowie. Królestwo Węgierskie składało obłizne Mocarstwo z kilku Narodów, nie było szczupłym kąskiem obciętym przez Bułat Turecki do połknięcia Rakuskiemu Domowi. — Dania, zostawała osobnym Państwem od Królestwa Norwegii, gdzie dziś Pomerania i Xięsto Holstynskie, tam najazdy Duńczyków, pustosząc osady Słowiańskie, swoje zakładały siedliska. — Królestwo Pruskie, Zmudź, Inflanty, i całe to pobrzeże Morza Bałtyckiego, było gniazdem dziczy Pogańskiej, podzieloné na różne części krajów, rozróżnionych obrządkami Religii, i

zwyczajami Rządu, w tym zakęcie gdzie dziś Inflanty i Kurlandya Niemcy zaczęli zazierać, dając oświecenie Religii, handlu, Rękodzieł, i Rolnictwa, a na to mieysce wydzierając ludziom wolność i ziemię ich własną. Zakon zbroyny braci mieczowych, i powaga Biskupów nawzajem rozebrali między sobą Rząd Kraju. — Prusy ustawicznemi łupieństwamiieżdzały granice Polskie, dopóki Krzyżacy w późniejszyach latach niepodbili ich swemu Zakonowi. Szwecya zawsze zimna, uboga, i nieludna, po wyjściu z niej Gotów, wydawała się między Narodami Połudnocy, iak skorupa iaka strusiego po wylęgnienu się z niego pisklęcia, Litwa podlegała poddaństwu Rusi północney. Nowogrodzkie, Smoleńskie, Siewierskie, Połockie Xiążęta byli Panami zwierzchniemi Litwy. Stolica zaś Kijów Narodu Ruskiego, nachyloną była w swojej mocy, po-

wac
ge
wó
wa
wo
czy
zyc
stki
wy
prz
stwe
dzic
żnie
pan
lasic
gów
Prus
cych
Mos
Eur
tno
ków
Rusi
pod

wadze, i bogactwach, już tam drogę przewiedzieli Polacy pod przywództwem swych Panów, za Bolesława Chrobrego, Smiałego, i Krzywosłęgo a po nich Połowcy i Pieczyngowie, nadewszystko zaś, okazya najsukuteczniejsza upadku wszyśkich Państw, niezgoda, złość, i występki samychże panujących osób przysposobiły upadek Kijowa. Xięstwo, Halickie Przemyślskie, i Włodzimirskie miało Xiążąt naysukuteczniejszych pod zwierzchnim iednak panowaniem Xiążąt Polskich. Podlasie osadą było okrutnych Jadzwingów podobnych obyczajami Litwie, Prussakom, i Zmudzi, ale przechodzących Męstwem, i okrucieństwem. — Moskwa dzia razem znaioma i straszna Europie, miała w mym czasie bytność w niey niekczenną, dom Ruryków panował w tey ostatniey części Rusi, zamykając granice Europy i podlegając poddaństwem Hanom Ta-

tariskim, a w tym samym wieku, gdy nasi zwycięzcy Bolesławowie pili wino z czastry Złotej w Kriowie, Książowie Moskiewscy podawali kłęczący mleko w Kubkach Połsom Tatarskim na znak swego Poddaństwa i uszanowania. Za granicą Moskwy w pierwszych osiadach Azji Tatarzy przedwieczni Miecizkańcyi tamtey ziemi, zaczęli się wzmagać w potęgę iuż powstał Maiestat powagi *Gengiskana*, to jest w ich języku naywyższego Pana, iuż się Hordy zaczęły w iedne rzady kolarzyć i łączyć, była to od opatrzności przygotowana burza, z którey miał wypaść piorun okrutney Woyny, iakiey w późniejszych wiekach doznały Kraie Europy. — Wśród takiego Stanu Narodów, nasza Polska znajdowała się w tey postaci.

Bolesław Chrobry naypierwszy Król naszego Narodu miał Kray wzięty po Poprzednikach swoich, to jest Małą i Wielką Polskę, Śląsk, Pomorze i część

cyrkulu

tyrku
ne Kra
nęła E
wiec
stem
Miało
iego
dług
wodze
Xiaż
iego
on na
tów
zdawn
dzane
niczy
Wyr
prze
Staro
Elbą
nemi
ców
ców
Państ

cyркуlu Saskiego, tak to były obszernie Kraju, że ziemią jego Królestwa płynęła Elba, Odra i Wisła; Miałto Bukowiec dziś nazwane Lubek, było Miastem Polskim, i Miałto Lublin, było Miastem Polskim. Ruś Sąsiedzka znała jego przemoć, którey Bolesław według własney woli za szczęśliwém powodzeniem Szabli wsadzał i zśadzał Xiążąt na Stolicę. Czechy były pod jego Panowaniem czasem, którego on nabywał i utracił podług obrotów szczęścia. — Kraie zaś istotnie zdawna należące do jego berła zarządzane były przez Sprawców Namieśtniczych zwanych Starostami. — Wyraz ten Starosta powinien Polaka przerażać wzdrygnięciem się na niego. Starostowie Kraiów położonych za Elbą i w Pomeranii zrobili się udzielnemi Panami i przeistoczyli mieszkańców owej ziemi z Polaków na Niemców; Starostwie zaś w pozostałym Państwie Polskim wśród miękkości

Królów przywłaszczyli sobie dochody Skarbu publicznego, ogłosiwszy majątek powszechny Narodu; niezbyt ostrożnym Prawem, a bardziey zwyczajem utrzymali się Sędziami dożywotnemi, przewodząc Moźnowładztwem w Kraiu, a utrzymując swoje zuchwałe znaczenie łączyć się zwykłym z Nieprzyjaciółami Ojczyzny, i własnym chlebem Polskim następując na Polskę. — Po zęysciu Bolesława Chrobrego Miecysław jego następca utracił Kray za Elbą, a za czasów Kazimierza I. Bukowicę zaczął się zwać Lubekiem, Zgorzelec Magdemburkiem, a odmieniwszy nazwisko, i Panowanie dawne nad sobą odmienił. Ponieważ zaś wieków owych nie było Sojuszów i sprzymierzeń, za pośrednictwem Uroczystych umów, ale przypadek i szczęście samo zarządzało powrotem Kraiów, więc coraz na nowo powstające Wojny, nowe dla Narodu Polskiego pokazywały za-

bory,
zniey
zwra
skie
zacy
od N
ziem
Krzy
wielk
dości
swoie
przeg
czayn
prawi
rey i
wielk
iego
grani
było
rohy
kilk
do P
skich
tem;

bory. — Słabszy lud Ruski, a zamożniejszy w dostatki i w obfitość ziemi, zwracał ku sobie ostrze miecza Polskiego, niedbał Polak o Piaśki Łuczacy i Brandenburgii już opanowane od Niemców, poglądając na żyzność ziemi sąsiedzkiego Rusina. Bolesław Krzywousty Dziad mojego Pana, ten wielki Wojownik, który od samej młodości przyuczył się bić Nieprzyjaciół swojego Narodu, gdy ostatnią walkę przegrał z Rusią Halicką, niezwykłą złością złego losu strapiiony, wprawił się w niemość zdrowia, w której i życie skończył; dosyć mówić o wielkich zasługach tego Xiążęcia i o jego zwycięztwach, że i jedno przegranie i porażenie jego Rycerstwa, było mu razem okazją smutku, choroby i śmierci; właśnie na Niedziel kulką przed tą śmiercią przyjechałem do Płocka, w iżedłszy na Zamek wszystkich w smutku pogrążonych zastąpiłem; rozrodzone Potomstwo w Oślo-

bach pięciu Synow, Dwór, Rycerstwo, Rada, Mieszczanie, Po'polstwo wżysko to przeięte żalem wśrząd płaczu i wzdychania wyglądało okropnego zeyścia swego Bolesława. — Co za Nauka i co za przykład dla panujących ludzi nad ludzmi! niech będzie Monarcha w stanie śmiertelney choroby poprzedzającej zgon iego, który każdy stan ludu ucisnął; który lubił w rządzie odmiany ustawiczne, iako owoce własney miłości, wyrabiane nieroztropną zrzędą, który krocie ludu poświęciwszy dumnym zamysłom podwoił nad nimi nędzę natury ludzkiej, który z srebra, z złota i z ludzi oddanych usługom Religii, założył zyski i Korzyści urojoney swej sławy, który depcąc śluby Kościoła przeinaczenia swoje gwałtowne zaprowadzał aż do uciężnienia sumnienia Poddanych swoich; któż jest ktoby go załował? może bydz nadśkakujący Podchlebnik, albo potakujący Mini-

ster
lub
Urzy
nny
Lecz
kieg
swoi
prze
li,
życia
chną
raigo
dlitw
nani
nad
Opa
dobr
lzy,
cych
nych
wdzi
wey
skłac
że c

ster przedsięwzięciom nierozsądnym, lub panoszący się z żyskownego Urzędu Namieśnik, lub też nikczemny rokosz Pańskiey służalc. — Lecz gmin ludu wygląda śmierci takiego Monarchy jako zakończenia swojego utrapienia, żołnierz krew przelewający wśród nędzy i zley do-
li, spodziewa się w niey osłodzenia życia pokojem, Rospuśnik uśmiechnąwszy się dowcipnie żartuier umierającego, Xiążdz chyba składając modlitwy do sworey, prosi za lekkim skonaniem Pana. — Ludzie panujący nad ludzmi! gdy w waszych ręku Opatrzność powierzyła dobrą i niedobłą dolę Narodów, patrzaycie na łzy, na żal, na żalobę przy umierających dobrych Królach, żal poddanych będąc dziełem serca czującego, wdzięczność, iest nadgodą prawdziwey ich zaślugi i cnoty, gdy natura składa Króla na łono śmierci, znać, że on był prawdziwą głową swojego

ludu, gdy w upadku głowy, czują upadek wszystkie części ciała składającego społeczeństwo Narodu. —

Przed śmiercią Bolesław uczynił wyrok ostatniej woli swojej, względem Państwa własnego i domu swojego; z tego układu woli umierającego, powstał podział Polski między czterech Synów; splodliło się nasienie Woien domowych, i wielkie nieszczęście Kraiu. — Historya wieków podając pamięci dzieła Narodu Polskiego, Testament Bolesława Krzywoustego rozdzielaący Kray między Potomstwo, uważa iako kamień węgielny swego nieszczęścia, taki jest; jednakże ani winy ani narzekania niemożna składać na niego. — Przesady są wżechmocném poruszeniem umysłów i serc; ten zaś upoważniony był powagą wieków, z wyczaiem ustawicznego doświadczenia, i przykładem największych ludzi na świecie. — Alexander Wielki między

trze
zeli
mien
kilku
Ruś
dzie
narc
wsty
kieg
dufz
się f
wze
moc
zeni
dąc
Boh
byd
daw
lon
zroc
stro
idac
slad
skie

trzech Wodzów Woyska swojego po-
zielił Monarchią Grecką, Włodzi-
mierz jednowładzca Kioński między
kilkunastu Synów podzielił Państwa
Ruskie; wszystkie Kraie sąsiedzkie
dzieliły się i drobniały w swoich Mo-
narchiach, iakże Bolesław Krzywo-
wsty mógł być uwolnionym od ta-
kiego sposobu myślenia? Wielkich
duż prawda powinnością jest wyno-
sić się nad przesady i uprzedzenia po-
wszechnie, ale do tego potrzeba po-
mocy od wychowania, i od wydar-
zenia okoliczności; Bolesław zaś bę-
dąc od Dzieciństwa żołnierzem został
Bohaterem, a natomiast nie miał czasu
być Filozofem, a za tem ani Prawa-
dawcą. Sam po Oycu wziął podzie-
lone Państwo z Bratem nieprawnie
zrodzonym, widział ze wszystkich
stron przykłady takich podziałów, i
idąc za przesądem powszechnego na-
śladowania, podzielił Prowincye Pol-
skie, inędzy Synów w taki sposób:

Władysławowi Naystarszemu z naywyższą władzą Narodu, nadat ziemię Krakowską, Śląską, Pomorską, Sieradzką z Łęczyckimi lasami i błotami; Bolesławowi Mażowsze, ziemię Dobrzyńską, Chełmińską, i z Kuławami — Miecysławowi ziemię Gnieźnieńską, Poznańską, i Kaliską; Henrykowi ziemię Sandomierską, i Lubelską. — Jako więc kosztowny Dyament rozłuczony na cztery części, bardziey się iskrzy w świetności pomnożeniami stronami swoich Kawalów straciwszy przeszły szacunek, tak podzielona Polska nabywszy okazałości w pomnożeniu Dworów Xiążęcych straciła potęgę między innemi Mocarstwami. Każdy Xiążę w zastępnym orszaku Dworzan Urzędników, i żołnierstwa dawał pozór panującego, każda Prowincya udzielna nabyła stolicy w wielkim mieście swojego Xiążęcia. Władysław mieszkał w Krakowie, Bolesław w Płocku, Miecysław

w P
każ
zien
nain
W
dys
sly
sly
to i
żena
cao
dla
Bole
się
men
tom
znak
drze
iedu
stę
niec
Ślą
zabo
cho

w Poznaniu, Henryk w Sandomirzu każdy miał Woiewodów, Dziedzice ziemi byli Rycerstwem, a Woyna niaazdem i łupieństwem.

Wkrótce po zeyściu Bolesława Władysława naystarszy, Syn iego i naywyższy Pan Narodu przedsięwziął zamysły złączenia Polski pod swoje berło i pod swoje rozkazy. — Bywa to, że namiętności serc panujących obrać opatrność dla uszczęśliwienia lub dla ukarania społeczeństw ludzkich; Bolesław Krzywousty w przekonaniu się sprawiedliwością, czynił Testament rozdziałający Państwo swemu Potomstwu, Władysław zaś Syn iego w znaku dumy i chciwości chciał wydrzeć Dzierzawę swojemu Rodzeństwu; iednakże gdyby się udał iego występek; Naród byłby szczęśliwym, niecierpiałby wojen wewnętrznych, Śląsk zostałby w Granicach Polski i zabory Tatarów okrutnych nieprzechodziłyby pożogą włóści i niewolą

mieszkańców przez całą rozległość Polski; wzbronila tego opatrność, Władysław przy obleżeniu Poznania zbity, stracił Woysko swoje i sprzymierzeńców, stracił Panowanie, i został Wygnańcem Kraiu swojego a tułaczem obcego. Wziął po nim Kraków Bolesław Kędzierzawy, z Naywyższem przełożeniem Kraiu Prawem następstwa, a w tym samym czasie rozmaita władza zaczęła się wdzierać do Narodu Polskiego; Papież popierając powrotu Władysława wygnanego, kazał klątwy ogłaszać, rozumiejąc, że on będąc głową Kościoła już przez to samo jest głową oraz Rządu naywyższego w rzeczach doczesnych. — Cesarz według mniemania zwyczajnego Niemcom, uważając się iako Monarchą Monarchów, wydawał wyroki Polakom na swoich Seymach Niemieckich, aby oddali Panowanie Władysławowi, groził powagą Maiełtatu, i wypowiedzeniem

Woyny. — Ziemianie zaś maie-
tnieysi Kraiu, Biskupi, Xięża, i
Szlachta poznając siły swoje i swoich
dostatków, widząc natomiast zimney-
szone panujących Xiążąt udzielnie ale
słabo, zaczęli się wdawać w uznawa-
nie który z Xiążąt po którym miał
następować; powaga Potomków Piaśta
mimo przyładę podłości, szukała
częstokroć pomocy w domach maie-
tnych swoich Poddanych. — Rząd
był iedynowładny w rękach zasiadają-
cego na Tronie, i zdawało się, że
niebyło nic wyższego z rzeczy wido-
mych nad Xiążęcia, tylko sceptrum
wyniesione nad iego głowę, które
własną trzymając ręką niemógł własną
obracać wolą; już Domy Jaxów,
Świętosławów, Kmitów, Bogoryów,
Sreńiawitów uięte były sposobem
myślenia zuchwałym, iednych Xiążąt
wyganiając, drugich na ich miejsce
wzywając; była to poczwara rządu skła-
dającego się z Monarchią i Anarchią —

Oparł się Bolesław Kędzierzawy przywłaszczoney zwierzchności Papieżów i Cesarzów, ale zwraſtaiącey przemocy Panów, ich przewodzącemu możnowładztwu, ich przewrotney obłudzie opierać ſię prawie było niepodobieństwem; majątni obywatele chwytając ſię pierwſzych ſwiąteſt wolności nayſkrytſze żądze ſwey wynioſſości, ſakomiſtwa, uciskania drugich, ubierali i udawali w pozorach ſwietnych dobra publicznego i poduſały równości za poſrzednictwem zwodniczey wolności, za roztrwonieniem obietnic i darów, za pomocą zbytkow w bieſiadach i pirańſtwach, prowadząc gmin mnieyſzych obywatelów na ſtronę ſwoich zuchwających zamyſłow. Z takich to pierwſzych naſion, powſtała Polſka wolność, nie mieſzcząca nic więcey, pod tym ſwietnym Imieniem przez wſzyſkie wieki, tylko partye zuchwalców naſępujące przeciwnie

na w
porz
wają
leſta
praw
Prus
wad
i lge
do
ſwoi
skie
Don
wſki
z T
niep
ty P
prze

de
don
kat
ſwo
cz
Bra

na wzajem, a zawsze przeskadzające porządkowi Kraiu, osobistością nazywającą się dobrem publicznym. Bolesław Kędzierzawy podniósłszy wyprawę nieszczęśliwą na zawoiowanie Prus, gdy zdradą przewodników wprowadził woyska na miejsca błotniste i lgnące, a na tych niemogąc przyiść do sprawy, gdy stracił w boiu Brata swojego Henryka Xiążęcia Sandomirskiego, i wybór Szlachty Polskiej, Domy majątniejszych Panów Krakowskich zabrały się za to do złożeniago z Tronu, iakby przegranie bitwy z nieprzyjacielem było oraz losem utraty panowania nad własnym ludem przez ich zuchwalstwo.

Jaxa z Miechowa człowiek nadęty dumą przodków i dostatkami domu swojego, zrobiwszy pokątną zimowę z sąsiady; wysłałi poselstwo do Sandomirza (w którym zaczął panować Kazimerz po zabitym Bracie Xiążęciu Henryku) aby nad

niemi panowanie przyjął, i odziedziczył Monarchii Stolicę w Krakowie. Jam właśnie pod ten sam czas znajdował się przytomny w Sandomirzu, przy Dworze Xiążęcia Kazimierza, pozyskawszy względy tego Pana na siebie sprawowałem urząd Marszałka Jego Dworu; byłem wodzem straży Xiążęccy i Starosłą Sandomirskiego Grodu.

Wyслуchał Xiąże poselstwa wysłanych Posłów, a że do żadney rzeczy niebrał się skwapliwie, odłożył do dwóch dni danie im odpowiedzi rozeym zakładając w swych myślach; wysłi na Miasto Posłowie do gospody, którą sobie naięli na Kobiernikach, a Xiąże kazał mię zawołać, Przyszedłem ia, przyszedł Opat Świętokrzyski Benedyktynow z Łyśseygory, nadszedł też Skarbek Herbu Habdank, który był Przeorem Templarczykow fundowanych w Opatowie; był to rodzony synowiec owego

Skar
do
stra
bar
i me
dzia
wou
do
ciele
Posł
wi c
terst
meg
wid
mi
pod
na
naye
żna
przy
z T
nio
dzi
raz

Skarbka, co pierścień złoty wrzucił do Skarbu Cesarzkiego, gdy Cesarz straszył Polaków złotem, kruszczem bardzo nieużytem na serca cnotliwe i mężne na ów czas; ponieważ to działo się za czasów Bolesława Krzywoustego. — Zaczął Xiążę mówić do nas w te słowa: wiecież Przyiaciele do czego mię przysłżli namawiać Posłowie Krakowskiej ziemi, oto prawi chcą mię wywyżżyć na stolicę Braterską, poddając mi Kraków, a Brata mego wyzuc z Panowania; chcieliby widzieć Xięząt swych mieć Dzierżawcami doczesnemi: niebezpieczna to podnieta serc zuchwałych, następować na Tron z nasygrawaniem się z powagi najwyższej, lepiej poprawić jeżeli można wady pannaącego, iak deptać przyłęgę i przyprawiać go o wyzucie z Tronu: na tém skończył, a podniosłszy oczy szukał niemi odpowiedzi po twarzach naszych. Jakoż zaraz Skarbek z Gorki Templarczyk za-

czął mówić: Panie przez stan święty powołania moiego, i przez zaficzyt krwi urodzenia moiego, winniem ci zawsze w usłudze prawdę, nie będzie zdaniem moim obracać podchlebiać, ale natomiast uwielbienie cnoty, którą w tobie zakłada opatrzne Niebo, wyznać należy. Wiedzisz idącą w nałóg dumę i przemoc maiętnych obywatelów, postrzegając oni najmniej wady w osobach panujących, chcą ich poniżyć albo zśadzać z Tronu, gdy się ten sposób myślenia zmocni, a zmocnić się może, bo się zafadza na powabach pychy i na innych skazytelnościach serca, weźmie na siebie naturę zwyczajną, a wiesz dobrze Panie, że zwyczaj przewyższają powagę Prawa, coż zatem? wylegnie się poczwara rządu, gdy przełożony Kraiu, mający nadgradzać dobrym, a karać przestępnym, będzie zawsze podlegać Sądowi swoich poddanych wyglądając co
moment

moment rokoszu, i będzie się równie strzedz w Zamku tych, którym rozkazuje, iako i w obozie tych z którymi wojuje. — Powinieneś Panie pamiętać na świetny Majestat twoiego Rodu; Dom twój w Bohatyrach twoich poprzednikach zrobił dla Narodu tyle, że Polak wszystko mu winien, Ojciec twój gdy kończył życie widome, poglądał na Polskę iako na swoją własność, a na was Synów patrzył się iako na krew swoją, iako na siebie samego odnawiającego się w pięciu osobach, i dla tego własność swoją synom własnym podzielił, gdybyś więc poślągnął się chciwością Tronu przeciw Bratu, z posłuchu Posłów Krakowskich upoważniłbyś ich chytrą i zdradę przeciw Panu, utwierdziłbyś ich złośliwe zuchwaństwo, a natomiast upodliłbyś krew wielkiego Piasta, następując na niewinnego Brata.

Mowa ta śmiała wsparta na przychylności i na przywiązaniu, zaniosła prawdę do serca cnotliwego Xiążęcia; Kazimierz usłuchał iey, i Kazimierz zabrał od potomności za to nazwisko sprawiedliwego. O tytuł wielkości starają się Monarchowie, i ten wyrabia im nayczęściey powodzenie ich szczęścia, nazwisko zaś sprawiedliwego osobom panującym sama szczególnie nadaie cnota. — Na dzień wyznaczony sławili się Posłowie Krakowscy na Zamku, Kazimierz w powadze iednowładnego Xiążęcia swej ziemi (która tylko w ten czas naylepiey zdobi Monarchow, gdy iey zażywiają na przyśługę prawdy) zgromił zamysły Krakowianow, wzgardził ich ofiarę jako przestępstwo posłuszeństwa i przyłigi, precz im z oczu wyniść i z Kraiu wyiechać rozkazał.

W niezbyt wielkim przeciągu czasu Bolesław Kędzierzawy skończył dni życia swojego, Prawem następstwa

należało naywyższe panowanie Kraiu z Stolicą Krakowem Mieciśławowi Xiążęciu Wielkopolskiemu. Był to Pan chciwy panowania i władzy, ubiegający się o wielkość przez cnoty, a czasem niegardzący i występkami, gdy się w nich znajdowała potrzeba wygadająca sposobność zamysłom iego. Krakowscy Panowie wyprawili Posłow z Ziemian i z Mieszczan Krakowskich; rzecz Poselstwa składała się z wyrazow częścią oznaczających wolne wybranie Xiążęcia, że go przyjmują za przełożonego swego Kraiu, częścią oznaczała poddanność iednowładcy, że mu ogłaszają spadającą własność Prawem następstwa iako poddani Panu Dziedzicznemu. — Po wysłuchanym Poselstwie, wybrał się Mieczyśław z Poznania do Krakowa w licznym i ochędożnie przybranym zastępie Dworu swiego, stanął w Krakowie obiał Rząd Monarchii, i zabrał się do poprawy wad osłabio-

nego w swym układzie rządu, przysła-
pił do urządzenia dochodów Skarbu
Kraiowego, które panowanie po-
przednicze Bolesława Kędzierzawego
przez miętkość serca i umysłu tego
Pana zaniedbała, a które łakomstwo
Szlachty zaczynało sobie przywła-
szczać; zaniechali oni Podatków po-
borow, podwód i innych powinności
należących do prześlizłych Xiążąt;
Mieczysław chcąc w dawną porę wpro-
wadzić powagę Tronu, ułożył surowe
sprawiedliwości sprawowanie, i wierne
odbieranie dochodów do Xiążęcego
Skarbu.

Historya Narodów nie zawsze
jest rzetelną służebnicą prawdy, bywa
ona przybytkiem przeładow i uprze-
dzeń, a zatem bywa potwarzą niosącą
cechę ochydy daremney, lecz światło
Cmentarza jest światłem prawdy nieza-
wodney, przeto ja ci powiadam, że Mie-
czysław stary, byłby jednym z najwięks-
zych Monarchow Poitkich, gdyby opa-

trżność tyle mu wyznaczyła doli, ile
 nadała do tego sposobności. — Kro-
 niki Dzieiów Polskich nazywają go
 łakomym, że chciał zwyczajnemi
 dawnych Monarchow Podatkami
 zmocnić Narod, przywracaąc Skar-
 bowi iego własność, możeż się do-
 myślić, boś dobrze doświadczył iak
 szczęśliwa twoja Ojczyzna była do-
 tąd bez podatkow, i wiele Polak stracił
 za to, że nie niechciał dać po-
 wżeczney potrzebie. Powiadają, że
 był okrutnym aż do Tyraństwa; ty-
 rania nigdy razem z wdzięcznością
 w jednym sercu zgodzić się nie mo-
 że, a Mieczysława starego też sama
 Historya nazywa Tyranem, i razem
 pokazuje dowody iego wdzięczności.
 Gdy on w młodości swojej pielgrzy-
 mował dla zwiedzenia Europy, był
 w tey podróży z uczciwą ludzkością
 przyięty od Mnichow Sw ętego Ber-
 narda w Mieście Kolonu, zostawszy
 Wielkopolskim, Xiążęciem tych łar.

mych Mnichów ufundował Opaństwo Lędzkie wydawszy Prawo, aby z Kolonii rodak był zawsze Opatem wybranem Klasztoru w Lędzie. Wielkomyślność tego Pana, nazywają żądzą skrzętną panowania, która była czułości wielkiej jego duszy owocem, a potrzebą istotną Narodu, ażeby się był ziednoczył pod Berło iednego w całkowitym panowaniu Monarchy. — Ukrywanie tajemne myśli nazywają w nim Historycy obłudą i chytrością, lecz tajemnica polityki u Królów i Ministrów w ten czas będzie zbrodnią obłudy, iak walka naykrwawzey wojny u przywódcyich wodzów będzie grzechem zaboystwa i mordu. — Całe sprawowanie owżem tego Pana ściągalo się do użytku jego Kraiu, widać to w Prowincyach Wielkopolskich gdzie naydłużey panował, fundował Klasztory, iuż to i z powodu nabożeństwa kwoli Religii i oraz upatruiąc w tym

potrzeby oświecenia Kraiu, bo innych szkół prócz mieszkania Mui-chow nie było. — Przecież przedzierająca się Szlachta Krakowska do swobod Kraiowych (jak przez wszystkie wieki fałszywie mianuje) zachodzi w spiski pokątne, toż potem w jawny bunt, nakoniec w gwałtowny rokosz, wygania obsadzone strażą Zamkow, wyrzuca załogi Miast, składa namiestnicze Urzędy, i wyzuwa się z pod Miecysława rządów. — Lepszej doli godzien Monarcha doświadcza. przeciwności razem w Małey i Wielkieypolszce, z tą różnością, że w Krakowie bunt poddanych zachwały, a w Wielkieypolszce złość Syna pozbawia go panowania i własności.

Doszły nas w Sandomirzu wieści okropne o wygnaniu Miecysława z Krakowa, a wkrótce po nich nadziechali Posłowie, prosząc Xiążęcia Kazimierza, aby ich był Panem. Xiążę

według swego zwyczaju wziął na rozmowę, a wezwawszy mnie do osobney komnaty, rozmawiał najpierwey o śmierci Woiewody Sandomirskiego i kończył daley „Woiewoda żyć prze-
stał, i ty sprawiedliwie iego Urząd
„zaśtaąpiśz, i a ci go prawnie podaie, ale
„iakaż słusznością i a po wygnanym Bra-
„cie starszym mam posiadać Xięstwo
„Krakowskie z naywyższą władzą? „od-
powiedziałem Xięciu, ponieważ na-
daiesz mi Urząd rady twoiey, podwoi-
łeś mi obowiązek wierności, którą
winienem twoiey osobie i ako memu
Panu i moiey Oyczyźnie i ako oby-
watel tey ziemi, pierwszą zaś i dru-
gą powinność zaśadzam na prawdzie i
cnocie. — Stan rządu dzisiejszego
Krakowskiej ziemi, iest skutkiem
zuchwalstwa i pełney nieładu Anarchii,
wygnany Władysław, chciano wy-
gnać Bolesława, wyzuty teraz Mieczy-
sław, trzeba więc Panie przyjąć wła-
dzą tego burzliwego Kraiu, idąc za-

wyrokami przepuszczającej Opatrzności, aby rozpuść zuchwałstwa w obywatelach, ubierając się w święte nazwisko wolności przyprowadzić do ładu, posłuszeństwa, i sprawiedliwości. — Bo gdybyś odinowił im panowania, ktoż wie? w tym stanie przemocy, jeżeliby się w obcey stronie niepoślunęli wybrać Pana, albo z pomiędzy siebie nieupatrzili takiego; idź lepiey za nawalem tey ich swobody, a osiągnąwszy Stolicę Kraiu, daj ci dobre Niebo: tyle roztropney przeżorności, że utrzymasz świetność Tronu Polskiego, iako twoiego Imienia dzieło i własność w tym Narodzie. — Usłuchał Xiążę Kazimierz moiey rady, przyrzekł Posłom przyjąć rządow naywyższych Kraiu, i oddawszy pominie młodemu Hrabu na Ossolinie Herbu Topor, Martzałkowsko Dworu z Starostwem Sandomirskim, wybrał się do Krakowa — Prowadziłszy Xiążęcia na Państwo nay-

wyższe Kraju w licznych zastępach Rycerstwa konnego, aż do samych granic ziemi Krakowskiej, gdzie dochwasty kazał się wrocić Sandomierzanom i Lublinanom do Domu aby nie dał pozorów, że zbrojnym żołnierzem po wygnaniu Brata opanował stolice jego. Gmin z Miast i z Zamku wyszedł przeciw nowemu Panu, Szlachta, Duchowni, Panowie, i Urzędnicy, czynili mu ufzanowanie, i jakie należy się wyrządzać krwi zadawnionej na Tronie, i jakie zwykła wyrabiać nadzieia zwiększenia się przez Dobrodzieystwa Pana nowego, przy zręcznym nadskakiwaniu łobrotach podchlebstwa. — Kazimierz łącząc powagę z ludzkością stałem miny swojej ułożeniem niepokazywał ani poślegnego czoła z losu poprzedniczego swych Braci, ani przymilającą twarzą pochwalał zuchwałych poślegków w Krakowianach; Gedeon Herbu Gryf Biskup Krakowski witał Xięzcia,

przestroną wymową, wyrażając po-
ciechę Krai, że plemiennika ich
Monarchów oglądają nad sobą wła-
dającego i beczem, przytym przekła-
dał krzywdy i uciski ludu, zdziałane
przez Miecysława, i że odporem
broni przy wypowiedzeniu posłuszeń-
stwa przymuszem byli pozbyć się ie-
go panowania, udając się pod rządy
tak sprawiedliwego. Xiążęcin jakim
był Kazimierz.

Xiążę który wziął od przyrodze-
nia dar piękney, wymowy; szeroko
wywodził w swoiey odpowiedzi, że
człowiek każdy żąda wolności i ten
że sam człowiek żąda przemocy
nad drugimi, a zatem między
przełożeniem Tronu, i społeczeń-
stwem składającym posłuszeństwo Na-
rodu, trzeba umowionych ustaw i
praw, aby te świętością swoiey po-
wagi utrzymywały pośrednictwo su-
szności, trzeba więc, mówił dalej
Xiążę, wam i mnie zabezpieczyć sobie

wzajemną własność, należy to urządzić uroczystością wyroków, mamy Religiją przystęp dającą do życia przyszłego, zażyłiny iey świętości za prawdziwość teraźniejszy, zrobimy sobie na ten zamiar zjazd z duchownych, Biskupów i z Rycerstwa świeckiego, a pod błogosławieństwem zwierzchności Kościelney założymy ustawy utrzymujące na zawsze, i moje rozkazowanie i walze posłuszeństwo. Taką uczyniwszy Mowę nakazał zjazd do Łęczycy Panom z Prowincyów sobie podległych. — Ziechali się. Zbysław Arcybiskup Gnieźnieński, Gedeon Krakowski, Zyrosław Wrocławski, Cherubin Poznański, Lupus Płocki, Onólf Kuiawski, Gaudenty Lubuski, Konrad Kamiński Biskupi, Mikołaj Pełka Starosta Zamku Krakowskiego, Dobrogość Nałęcz Woiewoda Sieradzki, Jarosław Knita Starosta Zamku Lackorońskiego, ia będąc Woiewodą Sendomirskum i zemną był Widlica

z Domaszewnicy Starosta Lubelskiego Grodu, i innych wielu. — Zjazd ten na ustroniu w Łęczyckim był wyobrażeniem i początkiem zjazdów Krajowych; nayıpierwey ułożono w jakim stanie miał być rząd Kraiu, iakie według tego rządu Podatki, iakie ich obracanie, iaka obrona Państw i iakie sprawowanie sprawiedliwości w Sądach namieśniczych Xiążęcia, Ubrani Biskupi w ozdoby swojego przełożenia Kościelnego ogłosili ludowi Prawa, pod ogłoszeniem przeklęstwa Boskiego na przestępujących Ustawy, wysłał Kazimierz poselstwo potem do Papieża, żądając potwierdzenia swoiemu Panowaniu i swoim Prawom, niebyło to należytością nigdy Papieżów, lecz było wziętością uprzedzenia powłóczego w onych wiekach; a rządca ludu powinien obierać przeźornie nie tylko same przyzwoności prawdziwe, ale nawet przesady i wżytłkie sposo-

by myślenia, byle były pożyteczne do-
brym jego zamiarom. — Dopelniała się
skutkiem roztropność Kazimierza
sprawiedliwego; ugruntował Panowa-
nie, Papież powagę Tronu jego po-
twierdził, poddani słuchali, ułat-
wiał spory zachodzące między Xię-
ętami podległemi Państwu jego, jednych
pomiarowaniem, drugich pomocą
broni, przywodząc do służności. U-
spokoiwszy Kray zewnętrznie i wew-
nętrznie zaczął sposobić lud do nabo-
żeństwa, prosił o wyjednanie od sto-
licy Apostolskiej iakich zwłoków S.
Męczennika; sprowadzono Relikwie
S. Floryana, wystawił na ten zamiar
Biskup Krakowski Kościół, a Xiążę
przy tey nowej Świątyni opatrzył poży-
wieniem duchownych; Pełen zasług
szczęścia i chwały w swoim Panowa-
niu Kazimierz, wżysko czyniąc nay-
lepszym sercem, przecież nie zminił
się z niebetpieczeństwem spadnienia
z Tronu tak, jak jego Fracia. Już

po zmarłym Gedeonie wziął Biskupstwo Krakowskie Pełka Herbu Bogorya, a Brat iego Woiewodztwo Krakowskie po Jaxie z Miechowa, a po nich pozostałe Urzędy porozdowane były po między zaśluzonych w Kraiu. Ale któryż Monarcha dogodził kiedy wymiarem naysciśleyszey sprawiedliwości swojemu ludowi? osobliwie w Narodzie uiętym nałogami przewodzenia w Kraiu, pod imieniem znaczenia popularnością — Ci których minęły Urzędy przeięci byli zaraz nienawiścią, poglądając na Xiążęcia iako na przestępcę Prawa, każdy odtąd postępek Dworski zostawał tłomaczony przeciwnie, ażeby zaś dać pozor nienawisnemu fercu, zaczęli przez pokątne schadzki i poszepty składać stronę gorliwą dobra publicznego, przechodziły przez usta, zamysły zemsty, zazdrości, łakomstwa, dumy, w nazwiskach oznaczających czulość dobra publicznego

obrony wolności, bezpieczeństwa ziemianńskich majątków. Szlachta drobniejsza zaczęła się tym ludziom na ślepo idąc za nimi. Zwiększył się związek zdrajców okryty powagą Patriotyzmu, gotowi będąc nędzną twoją Ojczyznę, dla przewrotnych żądź na zatracenie wydać, teraz dopiero nazwiskiem obrony iey dzwignienia przeciw przemocy Tronu na zniesienie Kazimierza, wzywają Mieczysława pierwszy wygnanego od siebie, ażeby wziął Kraków, i całkowite Panowanie kraiu.

Właśnie pod ten czas Kazimierz zatrudniał się uspokojeniem Rusi, gdy w Państwie jego stało się przewrotne żądanie i wzięło skutek tylko że nie trwało; bo gdy mała liczba Dworska opiera się Rokoszanom, Kazimierz przybył, przytomność uśmierzyła wszystko, duch buntowniczy zniknął przed twarzą sprawiedliwego Pana. Biskup Woiewoda

Pełkowie

Pełkowie
nac
prze
mym
stol
iem
czy
iaki
wzg
ków
czy
rym
win
nieu
liwa
Wie
przy
zwy
Kaz
ścia
ień
chy
do
przy

Pelkowie oba bracia rodzeni, byli naczelnikami z strony Kazimierza przeciw buntownikom, oni utrzymywali spokojność i bezpieczeństwo stolicy. — Kazimierz który zwyczajem sprawiedliwego, umiał dobrze czynić samym Nieprzyjaciółom swoim iakiemż dopiero dobroczynności względami, nieobdarzał Domu Pelków? — Serce Monarchów dobroczynne jest szczęściem ludu nad którym panują, lecz ta dobroć serca powinna mieć swoje granice, Kazimierz nieumiał inaczej obrazić sprawiedliwości, chyba dobroci zbyt. Wierność Pelków w tym razie nie była przysługą składającą się z dzieła nadzwyczajney cnoty, ponieważ upadek Kazimierza był upadkiem ich szczęścia, oni trzymali najpierwsze dostojęństwa Kraju, wiparte powagą przychylnego Monarchy, a Sióstra ich do ktorej Kazimierz miał skłonność i przywiązanie, była wszystko mogącą

ślabością u Dworu. Na tym więc zadziona fortuna Pełków, miała ścisły związek z interesami Kazimierza, idąc zaś zwyczajnemi śladami faworytów Dworskich zwiększaąc się w dostatki i przyiaciół, uciskali innych Obywatelów, a gdy kto ztąd pokazał przykre uczucie, przewodzili za to Moźnowładztwem, i tak z boiaźni iako i z wdzięczności mieli wielkie znaczenie w Kraiu. — Dochody bogate majątku obracali na przepych okazałego życia; mieszkanie aż w samych podłogach ozdobione kosztownemi kobiercami, ściany przyfionków napechane rynsztunkiem świetney broni, iżby stołowe dzwigały szafy, uginające się pod mnożstwem Pucharów, Czasz, Tac, i Kuflów, że złota, srebra, i blachmalu wyrabianych, wisiały pod Pułapem pstro złociste świeczniki działane ręką wymyślnego w pracy Noremberczyka; stoły i uczty miały pośtać ustawicznych godów, nigdy bez

marcypanów, kołaczów, muszkate-
łów, alikantów, małmazyow. Poczworne
rydwany do przejażdżeczki, szaty odzło-
ta, srebra, białego, Purpury, groności
Partyrów; we wszystkim podobni Do-
mowi Xiążęcemu, wyniosłością tylko
przechodzili wszystkich panujących
na świecie. Bo ten jest obrządek serca
w szczęściu będących Ministrów, po-
gardzająca mina w obcowaniu, w po-
wieraniu Interesów gwałtowność, w
radzeniu zuchwałość; wszystko to
sprawowało Domowi Pełkow wżgardę
tajemną serca nawet od tych, którzy
albo układnością nadskakiwania po-
trzebowali ich łaski, albo powinni
byli mieć wdzięczność za iey otrzyma-
nie; a że gdy, kto jest pieśczochem
fortuny niecierpi zazdrości, tylko
przeciw spółnikom swojego szczę-
ścia, strzegąc serca Pańskiego, aby nie
poszła poduszałość jego na podział dla
kogo innego. Jarowiennikiem będąc
lat Kazimierza panującego, w młodości

ieszcze pierwiastkowey, dostałem się do iego Dworu;

Gdy obiał Xięstwo Krakowskie, już zacząłem doświadczać za to, krzywienia się na mnie Mikołaja Pełki Woiewody Krakowskiego. — Urząd jednak moy oddzielny Woiewody Sendomirskiego, majątek położony w inſzey ziemi, nie w Krakowskiej, a nadewszystko czuła ostrożność, (przez którą starałem się zawsze o-miiać a nigdy nie wyścigać możnowładztwa Pełków) wyrobiła mi spokoyność taką, iaką mogą mieć osoby między sobą przeſtaiające na Dworze. Znaioma mi była przewrotność pychy, z naydowcipnieyszém poruſzeniem tey passyi, * wiem ia co to iest Dworak zasobny w grzeczność, i w oświadczenia, piasnuie on na ięzyku równość i pobraterstwo, na grzbiecie ukłon, na twarzy przymilenie, a w sercu chęć przewyżżenia i pogardzenia drugiem.

W tych czasach nastąpiła śmierć Kazimierza nad spodziewanie nagle, czyli samą przez się przyrodzoną przyczyną, czyli złością, lub też nieostrożnością ludzkiej przyśposobiona. Umarł ten wielkich przymiotów i naysłodszy z nich unyślny Pan w czterdziestym szóstym Roku życia swojego, została się wdową z Domu Xiążąt Ruskich Helenna żona Xiążęcia zmarłego, i dwóch w dzieciństwie Synów Leszek biały, i Konrad. — Heleny przymioty taką iey pokazywały postać, i postaci wyobrażenie. To co tylko przyrodzenie może uczynić naysłodszy, w ozdobie urody i wdzięków, miało przybytek w iey osobie, do okrasy i gładkości przyłożyły się ozdoby ducha utworzone mocą dobrego wychowania, umiejętność doskonała ięzyków Greckiego, Włoskiego, Słowiańskiego, tak w wyrazach oyczytych iako i Polskich, skłonność zaś serca, że tyl-

ko obrocona do męża i dzieci, czyniła z niey najlepszą żonę i matkę. Cnoty obyczajow, i cnoty społeczeństwa, były cnotami wymagającemi dla niey uszanowanie od wżyttych. Daie czatëm Opatrzność te rzadkie owoce wielkiej krwi, że im oczywistże ma swojej wielkości zaszczyty, tym bardziey na nie niedaie względu, i przeto samo, pozyskuie go w sercu każdego, z naymilszem uczuciem. Taka była Helena w ozdobach zostając fortuny, z swego urodzenia i z swego zamęścia, tak też przysłało bydź żonie Kazimierza sprawiedliwego, a matce synow, których opatrzne Niebo wyznaczyło za głowy nayzaczynszey krwi posiadającyccy Trony. Rzadko kiedy przyrodzenie rozróżni rodzeństwo przyrmutami umysłu i skłonnościami serca, iak było widać między Leszkiem białym i Konradem; ale też rzadko natura odbiera skutki w znakomitey

wielkości osobney, iak z Leszka białego i Konrada. Leszka białego dusza była Stolicą łagodności, skromności, roztropności, przy czerstwych siłach rozumu. Konrad zaś był dowcipu otwartego, przenikającego, w przedśiewzięciach stały, w przyięciu ich porywczy, w postępowaniu gwałtowny, niezrażający się niebespieczeństwem, przy tym wszystkim dobroczynny, szczerzy i łaskawy. — Leszka potomstwo Bolesław wstydliwy, Synowa S. Konegunda. Corka S. Salomea. Chciała Opatrzność, ażeby Świętość cnoty z Narodu Polskiego wydawała się w potomstwie Leszka, i aby Polak czczył Stworcę w pośród czei swoich Świętych Rodaków, uszanowanie krwi panującej przenosząc z Tronu aż do Ołtarza. Potomstwo zaś Konrada w wnukach i prawnukach w Władysławie Łokietku, w Kazimierzu Wielkim przeznaczyło Niebo, aby zostawiło powagę Tronu, zasadzoną na rzą-

dzie, sprawiedliwości, zwycięstwach i na naukach; na co więc Polak spojrzy, czyli na ziemię swoiey Ojczyzny, czyli do czego się podnieść serce w Religii, zawsze znajdzie wielkość wynikającą z plemienia Kazimierza sprawiedliwego.

Po śmierci wczesney i nagley tego Pana otworzyły się okazy, przewrotney obłudzie, i zuchwałey dumie do pokazania swoiey zręczności; Biskup Krakowski Bogorya Pełka i Brat jego rodzony Mikołay Woiewoda Krakowski, będąc sprężyną rządu pod panowaniem przelżem, zabrali się teraz bez żadney odwłoki, aby swoię przemoc utrzymali w świetney powadze i oczywistym znaczeniu. A zatém pod okazałym pozorem wdzięczney pamięci kuzmarłemu Xiążęciu, Biskup zbiera osoby rady i Rycerstwa, przekłada potrzeby wybrania Xiążęcia na miejsce zmarłego Pana, i powiedziawszy mowę w naysczul-

szych wyrazach o zasługach Kazimierza i o Prawach własności Domu jego do panowania, ogłasza Xiążęciem Krakowskim syna jego starszego Leszka białego, z przetożęństwem zwierzchnicy władzy nad całym Narodem. Podniesiony Leszek biały na panowanie, gdy lud spoyrzał na niego, zdawało się że enota złączona z niewinnością dziecięcia zasiadała na Tronie, lecz szczupłość wieku tego Xiążęcia potrzebowała opieki i nad Panem i nad ludem. Helena Xiężna matka jego przez wymiar sprawiedliwości powinna była zastąpić mieysce rządów, było to iednak niepodobieństwem przeciw ogromney powadze Pełkow. Biskup podał Brata swego Woiewodę opiekunem; Woiewoda przyśiągł przed Biskupem, a przed Woiewodą posłuszeństwo przyśięgli wszyscy, już za tem ziemia Krakowska, Sandomirska, i Lubelska, została w potrzebie wyznawać posłu-

zeństwo Pełkom, zostając pod panowaniem przyrodzonego Pana, który przez wieku niedoleśstwo powierzył poddanemu nad poddanymi Berla.

Byli Xiążęta Leszka krewni, to jest: Stryi rodzony Mieczysław stary Xiążę Wielkopolski, byli Xiążęta Sławy bracia Stryecznie rodzeni, wszyscy to przeraziło poruszeniem żalostnem, że mimo świetność ich Domu i rodu, mógł poddany ieden przywłaszczać sobie opiekę nad najwyższej Zwierzchności panowaniem. Mieczysław Stary niezbyt dawno wyzuty po dwa razy z Państwa Krakowskiego, miał serce szczególniejszym sposobem, żywiąc się pod uciskiem żalu. Wieść rozchodząca się po Narodzie o opiece Monarchii Krakowskiej, podzieliła na dwie strony sposoby myślenia ludu, jedni trzymali; że jest z uymą powagi rodu Xiążęcgo, aby od opieki byli usu-

nięci potomkowie Piaśta, a natomiast aby Woiewoda poddany miał ich przewyższać w tej doli. Drudzy udając bezpieczniejszą jego opiekę, rozumieli, że będzie wiernie utrzymywana dla prawdziwego po Kazimierzu następcy.

7
Myśl ludu o losie powszechnym Narodu, jest zawsze niedołężnem zdaniem, i rozum przewodnik serca wsparty względami, uprzedzeniem, przesądem, niewiadomością, narobiwszy wrzawy i zgiełku w zgromadzeniu obrady, nie może zstąpić na łono prawdy. — Kilka osób znakomitych dostatkami i dostojnością, a nadewszystko chęcią znaczenia w Prowincyi, prowadzą zgraię Szlachty, których pijanstwem przygasiwszy rozum, wyrabiają ile wydolać może ich przemoc, i puściwszy swemu dziwaństwu los milliona pokoleń, wybierają się w świat znaniona, wo-

li Narodowej, woli swoich współbraci, woli nawet (iak nazywają) swoich Panów, a w samey rzeczy oni są zuchwalcami w nieładzie Anarchii, ci zaś którzy ich wybrali, są nikczemną zgraią złożoną z podłych w piianstwie biesiadników, uludzonych podchiebilwem, małym datkiem, a naywiększym darem własnego ich nie-
 L. rzędku. Takie były partye w całym Narodzie po Prowincyach Kraju, sposobiąc umysły do wojny nayszkodliwszey, iaka iest Domowa. Obywatele Wielkopolscy kochając swojego Xiążęcia, a niecierpiąc ażeby naywyższe szeptum piastowała niewolnicza ręka, zabierali się ofiarować majątek i życie przy powadze Tronu, i przy władzy swojego Xiążęcia. Xiążęta Śląscy z takiegoż przekonania w podobne zachodzili przedsięwzięcia, Pomorska ziemia i zaodrzańskie osady słowiańskie w tem były złączeni, przy tem Mieczysław

nieco
ciąg

biał
swo
szcz
szka
noś
Kra
cerk
zien
Ror
wią
pod
żata
tylk
z p
szer
dzo
pra
cne
zay
Do
ża

nicoszczędzał swych Skarbow, na zaciąg naieinnego żołnierza.

Z drugą stronę Opickun Lefzka białego i iego Państwa czuiąc zgubę swoją i swego całego Domu, którego szczęście łączyło się z Panowaniem Lefzka, nieopuścił nie a nie z przezorności w obronie i zmocnieniu sił Kraiu — Kazano się popisować Rycerstwu pod znaki i chorągwie swoich ziem, posłano do Xiążęcia Ruskiego Romana, prosząc o posiłki i pomoc, wiązało tego Pana posłuszeństwo bo podlegał Xiążęstom Krakowskim, wiązała go Krew, wdzięczność i co tylko sprzymierzenie uczynić może z potomkiem Kazimierza. Poruczeni ziemianie wyrokiem swych Wodzow i Xiążąt, zrobili wrzawę wyprawy w rozległych Państwach północney Europy. Ziedney strony co tylko zajmują ziemi między Dniestrem, Dnieprem, i Bugiem, wszystko rusza się, wybiera, i postępuje pod

przywództwem Romana Xiążęcia Państw Ruskich, Prowincye Krakowskie toż czynią, nakoniec i ja z urzędu mego, prowadziłem Sandomirzanowz Lubana mi Piechoty i Jazdy — Z nieprzyjaciół strony ile tylko ziemia liczyła swoich Właścicielow, między Wartą, Odrą Elbą, i Morzem Bałtyckiem, wsz, skto to ciągnęło pod przewodnictwem swych Wodzow a naywyższem przełożeniem Mieczyśława, już na ow czas nietylko nazwiskiem, ale i latami starego. — Wielkość Woysk z oboiey strony, niemogła się zmieścić w postępowaniu jednymże; szedł Mieczyśław iedną stroną od Poznania z Wielkopolskiem Rycerstwem i Pomorzanami, inną okolicą następowały za nim Woyska Xiążąt Śląskich. — Z naszey strony Mikołay Woiewoda Krakowski prowadził Krakowskiey ziemi wybor Rycerstwa, z nim razem złączony był Roman Xiążę Ruskij, iam trzeci za-

stęp Woyska trzymał w wodwodzie, złożony z Lublanow i Sandomirzanow. —

Zaczęła się Woyna w postępowaniu Woysk łupieństwem, zaborem i pustoszeniem, a nim się ziemia zrosiła krwią walczących, pierwey skropioną została łzami ubogiego, pracowitego i niewinnego pospolstwa. Ten jest los okropney doli rolników, wyznaczony dla nich od Opatrzności surowey; niewieźmie wzrostu pozytywnej rośliny przynosząca Skarby Kraiowe, i będąca istotną potrzebą życia, poki do rosy dającej pośilek ziemi nieprzymielza potu z czoła swoiego wieśniak, i znowu nieokryje wawrzynem czoła wspaniałego zwycięzca, dopoki niewycisnie leż z ludu wieyskiego pierwey, nim przystąpi rozlewać Krew morderstwem Woyny. —

Gdyin'ciagnął z ludem powierzonym sobie na tę robotę krwawą, pod-

poddalem się uwadze, na jaką się zdobądź mogło serce moje, czujące ludzkość, i rozum moi poznawający prawdę. — Myślałem gdyby można przezierać serca każdego, wtem nie-
szczęściu Narodów, takim jest wojna domowa, tam by się widzieć dały poczwary wewnętrzne ludzi. Szlachta przy zaszczytach swojego Urodzenia bierze na siebie nayuciążliwszą powinność okrucieństwa, od prze-
stępów nazwanego dziełnością i męstwem; ponieważ Woyna Szlachcie jest i zaszczytem przodkuiącym dochwały, i oraz w upadkach majątku, jedynym sposobem do utrzymania życia, albo go się pozbycia z honorem — Kupiec stawia majątek na di-
waństwo fortuny, i może być Pa-nem. Rzemieślnik wygląda kawałka chleba od bliźniego za iego potrzebę a za swoją pracę. Rolnik przewraca ziemię, aby pracując naywięcej z lu-
dzi, mógł nędzne swe utrzymać ży-
cie.

cie.
Pan
wsz
zbyt
dzie
mai
wyg
iako
stwa
żyś
stro
noś
niep
nie
biste
łecz
a ser
sąd
da K
kow
bron
Oso
Ruś
wiąz

cie. Szlachcic zaś urodziłszy się nie Panem, albo dobrowolnie przestałszy nim bydź (ponieważ rozpusta, zbytek, rozrzutność, bywają także dziedzictwem tego stanu) więc nie mając czem opędzić potrzeb życia, wygląda zamieszkania w Kraju, tak, jak oracz pracowity z niwa, w wydzierstwach Woyny zakładają sobie Korzyści, i ta jest różnica Woyny postronney od Domowey, że tam dzielność i męstwo, w następowaniu na nieprzyjaciół, dzieie się kwoli obronie Ojczyzny, tu zaś nienawiści osobiste, zemsty domowe, i infze w społeczeństwie występki, obracają sercem a serce obraca ręką i żelazem. — Ja sądziłem że Mikołaj Pełka Woiewoda Krakowski, szedł do bitwy w całkowitey chęci serca swojego, chcąc bronić Panowania Leszka, jako swoiey Osobistej własności. Roman Xiążę Ruski prowadził lud swój, jako przywiązany szczerze do krwi swoiey (przy-

mierzeniec. — Ja zaś niewiwdziałem
 nic w sobie tylko powinność Poddag-
 nego. Lefzko był Dziedzic/nym
 moim Xiążęciem, starałem się znaleźć
 dla niego wiernym, bo byłem Przy-
 iacielem cnoty. Sceptrum Lefzka by-
 ło w ręku Pelki, ale powinność moja
 dla Lefzka była zawsze przytomna
 w moim sercu. — Już ruszywszy z
 pod murów Kraiowskich i przeszęd-
 szy rzekę Sreniawę, Nidzice, i Nidę
 stanęły obozy nasze w równinach Mo-
 zgawy, gdy w zmagający się dzień
 w twoim poranku, pokazał nam li-
 czne Woysk nieprzyjacielskich zastępy,
 ile tylko przetworu polnego jest mię-
 dzy niezmiernemi Lasami i Mozgawą,
 wszystko to zaległy Nieprzyjacielskie
 fizyki. — Ten widok pokazał mi ra-
 zem, i okazałość potęgi ludzkiej i ey-
 nikczemności. Powietrze, rozdzie-
 rało się dźwiękiem Muzyki, łosko-
 tem broni, okropnym głosem koni
 i ludzi. Ziemia ięczała przygnieciona

od tyłu Narodów, dzwigających brzemie w zajemney dla siebie śmierci; słońce kruszyło promienie swoje, roztrącając je o polerowne zbroże, i podwalaiając ich przerażające światło, ozdoby ułtroionych Mężów i koni, złotem, srebrem, i iedwabiem pokazują pychę, samego zaś żelaza zazywają jako narzędzia dla śmierci; trąby, szusmy, kotły, i bębny, znak podały potykania się do boju, a pułki z samego czoła zaczęły postępować ku sobie; pociski naysię pierwsze ręczne, i sztucznych machin, wyrzutem wzajemnym zrobily ogromny lockoń, zosławiając po sobie zaraz głos dwoiaki, iednych nacierających na cudze życie, drugich zaś już opuszczających swoje, szczęk broni, w rzaski biiących się, ięk rannych i umierających, zaczął wyrabiać trwogę i w Woysku całym i w szczegolności w sercu każdego. — Smutny widoku! wydrożyłeś na moiey

pamięci, wyobrażenie nieśfarte nigdy, gdy pułk Poznańskiego Rycerstwa pod przywództwem Bolesława Syna Xiążęcia Wielkopolskiego następował na orszaki Ruskie, siłą, odwagą, i zręcznością, wyrządzając niezmierną porażkę, i zamieszanie Wojsku Ruskiemu, gdy sam Xiążę Roman (przystawcy wierności sojuszu, i chwale swojego Narodu dowodząc Pułkom) został dwa razy ranny, w ten czas Mikołaj Woiewoda Krakowski, ruszył kółka Hufców w posilku Kopyniaków Krakowskich. — Powstała krzykliwa wrzawa, zawzięte ferca poddają się nawzajem śmierci, Bolesław młody na czele Pułków Poznańskich, zapalony razem chwałą zwycięstwa i gniewem, wyniesionym koncyrżem rozrywa następujących Krakowianów, potrąca co tylko mu zawadza, koniem, żelazem, i sobą, gdy w tym złożoną kopią, mąż jakiś dzielny zachodzi mu w oczy, obrocił Xiążę

młody koniem w tę stronę, leci rumak pieniać wypuszczone sobie złociste wędzidła, i gdy w potrzebnym wymierze mieysca stanął, rzucił Krakowiak ze wszystkiey sily kopią na niego, a ta przechodząc powietrze uderzyła w bok Bolesława, karacena nie dobrze znitowana w tym mieyscu rozstępuje się, przechodząc żelazo, szatę, koszulę, skórę i kości, rozrywa śledzoną, Xiążę młody cierpi bol, czuje mgłości, krew uchodząca raną otwartą unosi sily, odwiezuie ducha, i zostawuie młodego Xiążęcia w podwoiach śmierci. Przyiaciele obstepem wspierają iuż mającego spadać z konia, wszyscy struchleli boiaźnią i żalem, wyciągają żelazo z boku, szczep śmierci; rumieniec uścił z twarzy ociężałe powieki zamykają oczy, słaby oddech obracaiaj pierś, ostatnie ruszenie serca iuż nie żyje. Ze zaś równie żal iak i zaleknienie każdemu odeymuie czynność,

więc pierwsze Pułki Poznańskie u-
stępują zboju po stracie Bolesława,
roznosi wieść tę smutną nowinę po
woysku Wielkopolanow, dochodzi
wiadomość nieszczęśliwego Oycy,
powiedają mu: Panie! Syn twoy
przebity włócznią na poboiowiisku, już
nie żyje. Zmartwiał przerażony sta-
rzec, najmocniejszy żal ściłnął mu
serce, wypierał z pierś westchnie-
nia, łzy podchodzą powieki i na
twarz spływają, zbladły cały, zrywa
z głowy przyłbicę i rzuca o ziemię,
z drugiej ręki wypada mu buława,
a cały podobny trupowi pod
brzemieniem smutku i cały upa-
da. Wyzutego prawie z myślow Mie-
czyśława, przystawiwszy z zaprzęgiem
rydwan Wielkopolanie uwożą, a roz-
sypane i pomieszane Woyska ich
ustępują. — Krakowianie z znaczną
stratą rozchodzą się z poboiowiiska;
Ruskie Woyska także z rannym Xią-
żęciem poprzedzify odeysciem wszy-

skich. Ja odwód trzymając sam tylko zostałem na miejscu obozu. — Było przeznaczenie, aby ta najokrutniejsza Wojna nie tylko w rozlaniu krwi żołnierskiej ale i Xiążęcy, nie miała końca bez mego osobistego nieśczęścia, bo gdy już ustąpiła wrzawa, gdy już tylko zabitych trupów pościć, nabawiała oczy okropnym wydokiem, a ięć umierających trapił smutek, dała mi znać z bliższych podsłuchów o nadchodzących Wojskach Śląskich pod sprawą swych Xiążąt. Jak stały w szyku pierwszey potyczki Pułki Sandomirskie i Lubelskie, takem niemi ruszył przeciw nieprzyjacielowi, trzy razy większe było Woysko Ślązaków, i świeże nie kosztujące boju, niosło na nas odwagę złączoną z rozpaczą, mając wiadomość o śmierci Xiążęcia Bolesława. Więc Sandomirzanie pod sprawą moją padali iak przeznaczeni na śmierć, przebiegałem rotę, utrzymu-

iąc w zamieszaniu potyczki porządek; gdy nacierał na Piechoty Raciborskie, wyrzucony kamień zkuszy gwałtownie przetrząć m. rękę, i z konia mnie obalił, ból przykrem czuciem zrobił mię nieprzytomnym sobie, zemglatego, Setnik Piechoty Raciborskiej kazał wziąć na ręce i zaprowadzić w tył pobołowiska. Po moim upadku, lud Sandomirski i Lubelski uchodził przed szablą nieprzyjacielską, Piechota wszystka zbита, urościła ziemię krwią i trupem. Jazda w więkšej części uniosła życie w ucieczce, noc nadeszła, w tym szczęśliwa, że uczyniła koniec morderstwu, i zaboyitwu. Setnik który mię wziął z pobołowiska rannym, dał znać o tym Xiążęciu Jarosławowi Synowi Bolesława wyłokiego Xiążęcia Wrocławskiego.

Niech się wasz wiek próżno niechelpi ludzkością i politowaniem, bo doświadczyłem ja, tego wszystkie-

go
prze
nad
czył
była
poł
mi
wac
con
naft
u na
niez
wan
chui
leśt
śliw
w o
C
tney
go,
oby
ski
na,
wro

go dobrodzieystwa od pełnego uprzedności Xiążęcia. Balbierze jego nadworni, opatrzyli mi rany i wyliczyli roztrąconą rękę, niewola moja była osłodzona ludzkością, także posępowanie było z inżemi brańcami po tey Woynie, choć wy nazywacie, wiek wasz ośmnasty oświecon, i pełen ludzkości, a nasz dwunasty dziki i okrutny, iednakże, ani u nas ieńców podwalaiać ich niewolę niezaprzadawano pod cudzę panowanie, ani im rąk nieucinano, cechuiąc nieszczęśliwych do śmierci kalectwem, a zostawuiąc przy nieszczęśliwym życiu, na dowod ludzkości w ośmnastym oświeconym wieku.

Całe skończenie tey srogiey i okrutney Woyny nie miało skutku inżego, prócz wzajemnego rozlania krwi obywatelskiey, Xiążę Wielkopolski Mieczysław w żalu straty Syna, i straty wielu Rycerstwa powrócił do Poznania. Mikołaj z. 3

Pelka Woiewoda Krakowski, wziąwszy kłękę w obywatelach Krakowskich, to miał w zysku, że utrzymał Pana przy Tronie a siebie przy Panowaniu. Xiężę zaś Helenę Matkę Xiążęcia Leszka, trapiły te wszystkie zdarzenia. Żałowała utraty ludzi, żałowała rozlania krwi tak godnych osób, żałowała moiey niewoli, a nadewszystko, że ani śmierć przyjaciół, ani ich rany, ani niewola, niepolepszyły iey losu, i stanu. Woiewoda pozyskany utrzymaniem się przy opiece, stawał się coraz uciążliwszym i Xiężnie i młodym Xiążętom, nieprzystępny niższym, dla równych zuchwałym, a dla Dworu obłudnym i chytrym zostawał. Dochodziły mnie wieści o tym wszystkim, gdy się bawił na Śląsku, przebywanie moje u Dworu tamiecznego Xiążęcia, bardziey nazwać się, powinno gością przyjemną i zabawną, iak niewolą wziętego Pra-

wier
na z
tyler
dne
swo
ich
zda
oslo
tak
dzie
wsze
dzia
pisa
wies
ze
przy
nie
w t
przy
pol
dna
Xie
tę
wid.

wem wojny ieńca, ile tylko można zamierzyć żądaniem uprzejmości, tyłem iey obbierał od tego czei godnego Xiążęcia, który tak względy swoje roztropnie świadczył, żeby ich zbytęcznym prześladzeniem niezdawał się pokazywać, że mi chce osłodzić los mojej niewoli, i samą taką ludzkością, aby mi niewyrządzić przykrości. Jednego razu gdym wszedł do jego pokoiów, powiedział mi, że Xiężna Helena Pani moja pisała do niego o uwolnienie moje, wiesz że Woiewodo, mówił mi Xiążę że?, że mi przychodzi prawie z przykrością wypełnić żądanie Xiężny, nie dla tego zaś żebym kochał się w twoiej niewoli, ale że serce moje przyuczyło się do twojej cnoty, i polubiło przedstawianie z tobą; iednakże i przyiaźń twoja, i potrzeba Xiężny krewny mojej kładzie na mnie tę ostra powinność abym cię odprawił. Zebyś zaś miał zakład pamiątki

niewoli twoiey w Państwach moich, daię ci wiecznemi czasy cztery folwarki na granicy Czeski, niech będzie ziemia moja ozdobiona cnotliwym Dziedzicem. To powiedziawszy przyłączył mi prócz tego dar swoiey Xiążęcey wspaniałości, chelm przybrany Rawiczem Domu moiego, wszystko powlekany złotem, i piękną robotą sadzonymi granatami Czeskiemi ozdobiony. Wyjechałem z Wrocławia pożegnawszy Xiążęcia i cały Dom jego, obrociwszy ku Krakowu drogę, stanąłem siodmego dnia na Zamku, Xiężna Helena i Leszko Syn iey witali mię; w ich wyrazach tak tkliwa i czuła pokazała się wdzięczność, że w sercu moim upokorzenia niewoli przy ich dostojenstwie podięte, przełożył nad sławę zwycięstwa, co ie sobie przywłaszczał chętnie Pelka Woiewoda Krakowski, w ten czas myśli moich w sercu zaśląpiło przekonanie, że

Xiąż
nen
nym
przy
rzą
na
swo
dos
zwy
ści,
war
fere
bia
mę
prz
ko
iaki
cy
się
mi
iud
czy
z te

Xiążęcia moiego Domu, powinie-
 nem być nietylko statecznie wier-
 nym Urzędnikiem, ale i szczerym
 przyajcielem na zawżę. Jakaż to
 rzadka nowalia dla osob panujących
 na świecie, aby mieli w Ministrach
 swoich szczerých przyjacił, chęć
 dostarkow i dostoięństw, jest u nich
 zwyczajnie na miejscu przychyln-
 ści, częć oni swoich Panow, ich przy-
 wary i złe skłonności pogardzając w
 sercu, a w powierzchowności uwiel-
 białą układnem podchlebstwem, w
 mém zaś przeświadczeniu cnoty i
 przynioty, tak Heleny Xiężny, iar-
 ko i Leszka iey Syna, utworzyły mi
 jakiś szczególny szacunek, jednają-
 cy przywiązanie tak wielkie, że mi
 się adawało, iż choćby nie byli me-
 ni Panami, ale niewolnikami
 jużbym nie znalazł nic więcey przy-
 czynić, dla nich w mym sercu; i
 z tego powodu (nie przez podłe

nadskakiwanie)nawięcey bawilem się u Dworu.

Czuly i zpodeyrzeniem ostrożny Woiewoda Krakowski o swoię powagę, zaczął mię nienawidzić za to, uroił sobie mniemanie troskliwe, że go chce pozbyć powagi rządu, mając więkksze względy u Dworu. Więc zaczął czernić moje sprawowanie się, potem wymyślać potwarze i szkalowanie, nakoniec prześladować powodztwem do sądu, zarzucając plotkami i baśniami moią sprawę. Niemogłem się oprzeć przemocy, wszakże ulega iey w Polszcze świętość prawa, i świętość sprawidliwości częstokroć. Ustąpiłem razem z Kraiu i z Dworu, powrociłem do Śląska na ustronie granic Czeskich obiadszy, w imieniu darowanym mi od łaskawego Xiążęcia Wrocławskiego.

Pierwsze uczucia serca, są nawnawołownieysze dla Osob niewinnych, dośwadczyłem bolu ran przy dostoiensławie moiego Xiążęcia, a

przy Panowaniu Petki moiego Nie-
przyjaciela, poznałem co jest upo-
korzenie niewoli z tey samey Oka-
zyi, ale teraz bydź wygnańcem z
Kraiu, opuścić Pana, i Dwor iego
mieysce naymilszey bytności i przy-
slugi moiey na świecie, to mi się
nayprzykrzeyszem wydarzeniem zda-
wało, niemaż moiego Xiążęcia, ia-
tulacz wywołany z Kraiu iego, a co
gorzka mimo iego woli, i owszem spra-
wiedliwa dobroć iego cierpi na to. Of-
fiaro niewinności w twoim dziecin-
nym wieku! jesteś mimo twe dostoi-
eństwo pod przemocą Poddanego,
stańcego się Tyranem i twoim, i
twoich Przyjaciół. Te okropne wyo-
brażenie utławicznie dotykało serce,
a to odpowiadało wzdychaniem iako
płodem smutku. — Czasu przeciąg,
i wygładanie nadziei lepszey łagodziło
los przykrey doli, i spósobilo do u-
spokoienia tyle, ile go cierpiący, po-
zyskać mogą. Spokoyność miey-

fca, ustronie opuszczoney okolicy, smutek ustawiczny społecznik moiego życia, wszystko to na wygnaniu wystawiało widok natury, iako dzieło Stworcy wyznaczone użytkowi ludzkiemu, żeby zrobić sobie zabawniejsze osobności pozycie (bo nudzić się i znosić stan takiego cierpienia jest własnością prozniaków ubiegających się za zabawami w Miastach) uważałem ziemię iak ona ułożona w swych wewnętrznych kosztach, iak przyrodzenie wielości czasów przerabia iey własności rozdzielając obrządkami przyrodzenia, Kruszcze od Kruszców, potkruszcze, od tylu rodzajnych warstw ziemi, widząc skład cały iey, iakimi we frzodku i powietrzu ugrunтовana jest skalami i Kamieniami, które będąc kościami tego niezmiernego ciała, dzielą się na twarde i miększe, każdy w ołobnym swoim rodzaju mając własne przyczyny i skutki. — Powierzchnia iey

iey napełniona roślinami drzew chro-
stów polchrostów i zioł, iak ta zie-
mia najpierwśia od stworey wyzna-
czona Gospodyni, żywi te nieczule
a różne iestestwa, używając podług
wymiaru wilgoci i ciepła. Toż potem
ta powszechna Matka natura, wieleż
wydaie zwierząt na ziemi, powietrzu
i w wodzie, każde ma przepisane Pra-
wa swego mnożenia i utrzymywania
się; słabsze uciekają przed mocniej-
szemi, tak, iak ja chronię się przed
Pełką na mieyscu tego wygnania. —
Wiosna pierwiastkowa młodość odra-
dzaiącey się natury, iak umiała ro-
zrzewnić i przemówić do moiego ser-
ca! myślałem sobie: zima za odda-
leniem się słońca, okrutna tyranka,
okula ziemię i wody twardością lo-
dów, krople rosy lub deszczu obro-
ciwszy się w śnieg lub szron spadły z po-
wietrza z dzieblami. Nadeszła wiosna,
słońce się z bliska, którego widok za-
staniały posępncy zimy, nawaliły obło-

ków; światło jego rozpędza władzę zimy, kruszą się lody, topnieją śniegi, woda iakby z Kaydan rozkuta, nabywszy wolności szemraniem przyjemnym głosu swego scieka potokami idąży ku morzu, część iey zabiera ziemia, iakby za opłatę Komornego przez zimę, i za pomocą słońca, żywi temi resztami wilgoci wszystkie rośliny, któremi ubiera w zieloność swoją powierzchnią, gdy zaś odziana została tą barwą, daje mieszkanie odradzaiący się naturze żyjącej, powietrza Obywatele, okryci pierzem głosem swiergotliwego pienia, wzywają miłości, i przez nią utrzymują bytność swoją w naturze. W takim ułożeniu uwag nad naturą całą zacząłem oswiaiać się zosobnością życia, znaiąc świat w rozmaitey postaci, doświadczywszy co są społeczeństwa i przełożenstwa Narodow. Odkryła mi się ta prawda, że Opatrzność nie przepuściła innego warsztatu nieszczęśliwości

czło
iego
ia i
cie
ciw
dne
dla
pow
baro
wod
Pełk
pun
wiel
dłuż
żęci
now
iey
Mie
żną
obie
darz
tem
chę
żęci

człowieka, iak tylko własne serce
iego z przewodzącemi rządami,
ia już poczęści uspokoiłony w zaka-
cie moiey Ojczyzny, gdy moy prze-
ciwnik zaczął doświadczać, że są obłu-
dne, powaby podchlebiającey fortuny
dla ludzi będących na czele rządowey
powagi. — Po moim wygnaniu co raz
bardziey wzmagającą się dumą z prze-
wodzeniem, ucięmięzał Xiężną Helenę
Pełka Woiewoda Krakowski do tego
punktu, że ta Pani po dowodach nay-
większey cierpliwości, niemogąc znieść
dłużej, dała znadź Mieczysławowi Xią-
żęciu Wielkopolskiemu Stryiowi Sy-
now iey, aby wziął w opiekę Dom
iey i Państwo Syna. — Przyjechał
Mieczysław do Krakowa, zawarł z Xię-
żną i z Synem iey Leszkiem umowy,
obiał Panowanie naywyższe, i ia zawy-
darzeniem takiej odmiany powroci-
łem się do Dworu. Naypierwszą pocie-
chę w sercu uczułem z widzenia Xią-
żęcia własnego Pana, drugą przypa-

truiąc się straconey dumie poniżonego Pełki. — Jest to nadgroda od Opatrzności, poglądać na ukaranie tych samych Osob, od których się cierpiało, nieprzykładając się iednak do ich nieszczęścia — Już widziałem że Dom tego Pana, niebył napełniony pierwszemi Osobami Kraju, którzy przedtem stojąc przed Drzewami komnaty, wyglądali oblicza Pańskiego, iakby iakiego daru od Nieba; i gdy się pokazał, każdy w ułożeniu uszanowania, rokował w swoim sercu, z miny Pańskiey, z ruszenia, z spoyrzenia nadzieię swoich żądań, a wielki sprawca Interessow Kraiowych, przechodząc się między równemi, tak iakby między drzewami swojego ogrodu, dzielł łaski czałem spoyrzeniem, czałem obciętą mową i przemowieniem kilku słow. Zginęła taka postać powagi Pełki, zaczęły się na iey mieylce uszczypliwe powieści, w oczy zarzuty, a za oczy pogrożki,

naga
by i
bre,
Wfi
iem
mia
rząd
wśr
dy
skar
wag
pod
fiem
nia
pła

cha
w r
alb
rzę
wiz
nik
cza
wie

naganiano każde dzieło, nawet choćby i najlepsze, dość w tém nie dobre, że go Woiewoda uczynił. — Wszystkie odmiany są ludziom przyjemne, coż dopiero mówić o przemianach Rządu, a tem bardziey rządów Polskich za mego wieku wśrzed młodociancy wolności, każdy gadał głosem Patryotycznym, skarząc i wyrzekając na dawną przewagę Petkow, a natychmiasť gdyby podała się sposobność, albo podniesienia się na Urząd, albo zwiększenia majątku gotowi byli na nowo płaścić się przed niemi.

Jest to własnością możnych i chardych Pandów, iż aby utrzymać w ręku swoich przywłaszczony rząd, albo też aby przeszkadzać prawemu rządowi swoją przewagą, że oni zawżę dobierają na urzędy osób podłych nieszczęśliwych dusz, i skażonych obyczajow, którychby podług dobrej sprawiedliwości, wygnać z Kraiu należało.

Jako rozwalniając przestępstwa, skłonnościami serc nikczemnych, sprawując uiszczenie swoim przewodzącem zuchwałstwem, i staia się znaczącemi w Kraiu, z tego to wymysłu złośliwey polityki widzieć ludzi przewrotnych, gwałtownych, marnotrawnikow, szulerow, piakow, okrytych protekcyą nazwanych przyjaciółmi domu, aby na ich występkach utrzymywała się przemoc przeciw słuszności, taki związek nosi powłokę dobra publicznego, miłości obywatelstwa, równości, i świętey wolności, zawsze oni o tém mówią, i to jest co się nazywa hipokryzyą Patriotyzmu.

Gdy Mieczysław obiał opiekę Krakowskiej ziemi, zaczął iako prawny opiekun i Tronu i sprawiedliwości jego, sądzić i karać przestępnych, owoż ludzie cehowani zbrodnią, przywiązani do przestępstwa, bogacący się z dochodow publicznych, za-

częli się oglądać na rządy przeszłe Pełkow, szemranie! powstaie przeciw panowaniu nowemu, wzniecaią się potwarze i kłamstwa, między Dworem Mieczysława i Dworem Krakowskim, cokolwiek wybrać mógł Woiewoda Krakowski przyjemnego ludowi, wszystko to wymyślał i obracał, na wsparcie swéj strony, czasem tak zręczną przewrotnością, że w własne przestępstwa kogo innego przebierał. — Niechcę podchlebiać sobie, ale zdaie mi się, że w wieku dwunastym, w którym żyłem więcej zażywana była prostota i szczerłość, niżli w waszym ósmnastym, i przeto prawda miała swoje odbycie, podstępny więc i zdrady Pełkow odkryły się wyraźnie, strona ich upadła, miała nastąpić kara, i Woiewoda mimo swą zuchwałą wyniosłość, przymuszony był iechać do Poznania, żebrać politowania nad sobą od Mieczysława Xiążęcia, przeciwko któremu

razy kilka był iawnym buntownikiem. To pokazanie, że człek złośliwy dziwaństwem losu wyniesiony od fortuny, przywłaszczać wielkość (iakiej mu tylko Opatrzność dopuściła, niewyznaczyła) gdy się przy niej utrzymać nie może, nie jest wstanie dosiępnąć zamiarow tamujących, ani iego pychy, ani iego podłości. Xiążę Mieczyśław przywrócił Woiewodę do iego Oycyzny. Xiężna Helena z obiema Synami wyiechała do Sandomierza, zażywać spokoyności życia, Leśzek biały przylzedł do wieku młodziana, dla mnie odkryła się ta pociecha, że był moim prawdziwym Panem, zarządzał i sprawiedliwością, i to był ieden Xiążę umiejący rozkazywać sercom swoich poddanych, bez opierania się ich woli. W tém przylzedł kres życia Xiążęcia Mieczyśława starego w Kaliszu, gdzie pogrzebiony w Kościele Kollegiaty, od niego zbudowaney, i nadaney,

em.
liwy
for-
ia-
ści-
niey
nie
ani
ląę
e do
a z
do-
cia,
eku
ę ta
ym
cia,
oz-
ch,
ém
ie-
zie
y,
ey,

naydłużey żył ze wszystkich Synow
Bolesława Krzywoustego, i nawię-
cey ucierpiał w panowaniu przykro-
ści. — Smierć ta otworzyła Krako-
wianom sposobność wybrania dla sie-
bie Xiążęcia. — Prawda i sprawie-
dliwość w gruncie sumnienia każde-
go, mówiła za Leszkiem białym,
którego Prawem następstwa w dzie-
ciństwie wynieśli na Tron, przy któ-
rego panowaniu, okrutną bitwę pod-
jęli pod Mozgawą — Lecz nie na
posłuchu świętość prawdy w sumnie-
niu serca zajętego nienawiścią i zaz-
drością. — Mikołaj Pełka Woje-
woda Krakowski będąc na głównym
nieprzyjacielem, znając Xiążęcia Le-
szka przywiązanie ku mnie, oburza
się przeciwko zdaniom całej obrady
Krakowscy, przekadza przyięciu
Xięcia, chyba pod warunkiem wy-
gnania moiego z Kraiu, wszystkich
na to zażył wziętości między Szla-
chtą. — Brat jego Biskup Krako-

wski (mimo świętość swojego powołania) wzmacniał przeciw mnie te powstającą nienawiść. — Stała się uchwala Krakowska, aby Posłom wyprawić do Sandomirza, wzywając Leszka [na panowanie] najwyższe Kraiu, pod tym jednak szczególnym warunkiem, aby Gowórek 'Rawita, Woiewoda Sandomirski, był wywołany i wygnany z Kraiu. Przybyli do Sandomirza Posłowie, i gdy swoje opowiedzieli Poselstwo, Xiążę Leszek zdziwił się, słysząc taką poczwagę zuchwalstwa, a ia wżysstek wewnątrznie rozrzewniony, i niewinnością sumnienia i przywiązaniem do moiego Xiążęcia, padłem mu ze łzami do nog i tak mówić zacząłem.

„Panie Miłościwy pod Bolesławem dziadem twoim urodziłem się Obywatelem Polski, przy dworze Kazimierza Oycy twoiego posiadatem Urzędy i Dostoieństwa w Kraiu, cie-

bie zaś Miłościwy Panie od dzieciństwa twoiego czciłem sercem, rozumem, i wszystkimi duszy moiej siłami. — Ty byłeś zamiarem iedynem chęci moich, twoie powodzenie szczęśliwe, było tylko i będzie moją pociechą zawsze, gdybyś miał w takim stanie każdego Polaka przywiązane serce do siebie, dziśbyś był najmocniejszy Monarchą na świecie. — Żądanie iest Obywatelow naypierszey Prowincyi Narodu, wzywaiący cię na przełożństwo naywyższe w Kraiu do którego otrzymania nietrzeba rozlania Krwi twoiego Rycerstwa, nie trzeba podatkow i nakładow nowych na poddaństwo kwoli wydatkom Skarbowym, tylko ten ieden szczupły uwagi warunek zastępuje to wszystko, abym ia został wygnańcem Oyczyzny. — Wiem, że zacząwszy od twoiego cnotliwego serca, każdy z moich Przyjaciół czuie, ten okropny los przykrey moiej niedoli, lecz

niech dobre Niebo strzeże mey myśli,
abym miał prosić za sobą, kiedy
ta ofiara tak nikczemna w sobie, ma
okupić szczęście Ojczyzny, i Prawo
własności twoiego Tronu powrócić.
Umiałem żyć i służyć twojemu Do-
mowi, potrafiłem życie łożyć, krew
rozlać, niewolą podjąć w obronie
dostojeństwa twoiego, cierpiałem
już i wygnanie z Kraju, iako skutek
przemocy nademną; więc tak się u-
miem teraz w gruncie iestestwa mego
poważać i szacować, abym się nie-
upodlił przez pychę, i przez oszczęd-
zanie reszty dni życia moiego, kie-
dy tego wyciąga dobro Ojczyzny i
Panowanie twoie, mała szkoda sta-
rości uprzykrzoney schyłek życia,
poddac tułactwu i wygnaniu. Na po-
kazanie miłości Ojczyznicy, Panu
którego całe życie kocham, niech
będzie wrogów moich (choć złośli-
wa) ale przecie już nałycona zemsta,
może z mego przykładu będą posłu-

śnieyszemi poddanemi dla ciebie, niech posiadane od nich bogactwa, urzędy, i sława wyrabia im szczęście, ia z mego wygnania tułactwie potrafię równie być szczęśliwym; każdy dzień przybliża do śmierci tak pieśczochoń fortuny, iak i tych których nędza uciska, a za tém tak zegar złoty, iak i żelazny skończy swoy obrot skoro przyczyna iego ruszania ustanie.,,

Jam skończył; a Xiążę na współ ze łzami pomieszaną mową Poślom Krakowskiu zaczął odpowiadać.

„ O wy cnotliwych przodków pod nierzędem przewodzącego możnowładztwa niešťczęśliwi Polacy! plemie Bohatyrow! usidleni pozorami wolności od walszych Tyranow; tém froźszych, im łagodniey nazywających się Bracią walszą, nimi podnieście głos wzywania do walszego Tronu, podnieście rozum na to, że iest prawda i sprawiedliwość,

trzymająca równie przełożęństwo i nad Tronami, i nad poddanemi podległemi Tronom, czyli złe skłonności serca, dla tego, że wyrządza ją krzywdę, mogą być uwiecznione powagą? i czyli Tron wasz i panowanie nad wami, ma być nadgroda okrucieństwa lub występku? Krakowianie! iakaż tam miłość Ojczyzny mieści się w sercach waszych? iakie też wyobrażenie wolności i równości jest w waszym sposobie myślenia? gdy mowicie mi: Gowórka nasz wygnać i wywołać z Kraiu; więc zemsta, pycha, nienawiść, przewodzenie są to bostwa najpierwsze waszey powstającej wolności, i gdy sobie radzicie, że trzeba wybrać Panna, natychmiast wasza przewrotna wolność nieupatruie osoby do panowania, zdolney utrzymywać porządek, słuszność, pożytek, ozdobę, i obronę Kraiu, ale natomiast wyciągacie po nim, aby czynił niespra-

wiedliwość, i to odważacie się, bez żadney fromoty podawać za uroczyste warunki umowy. Żądanie wasze jest przeciwne rozumowi, i przeciwne władzy naywyższej, gdzie może być układ rządu takiego na świecie, aby panujący był pod świetnym a niedołężnym Tronem, poddanym swoich poddanych, i prócz tego podległym, do wykonania ich naynikczemniejszey skłonności, wiem ja, że Woiewoda wasz, i Biskup (którzy powstałi z dobroci moiego Oycy) są u was przewodzący swą dumą wyniosłą, a wy ich iścieście, podłemi posługaczami, uwiedzeni podchlebstwem, albo zapłatą? — Polacy! wy w waszey zaczynaiącey się wolności, iścieście iak niedołężne dzieci, wolnemu Narodowi, który chce być do prawdy wolnym, trzeba mieć i znościomość tego daru, co jest wolność, i zachowanie cnoty obywatelskiej cnoty, słuszności w społeczeń-

stwie, bez czego wolność została poczwara rządu; i gdy się zabiera Naród do wolności, powinien się zataczać na tych dwóch świętych prawidłach, równości, i służności, lecz gdy pycha bogatych pokrywa się jak małżką wolnością, tając żądze serca zuchwałę, w ten czas wolność pragnie rzeczy niesłusznych, szkodliwych, psujących sprawiedliwość i dobry porządek. Tak dzieci pieszczone, napierają się trucizny byle była słodka — Ja choć w siedmnaśmym Roku dopiero życia moiego, jestem stary Pan, i stary Xiążę tej ziemi, Polska jest własnością przodków moich, podana mi dziedzictwem, znam się na tym, że Polska jest winna Domowi mojemu to że jest Polską. Poprzednicy moi dali Polakom bytność na świecie i ich iestestwo całe utrzymali. A jako Oycowie Domu moiego ozdobili Polskę Religią, Prawami, obroną, bogactwy, zwycięstw,

ciężty, i chwałą tak równie do
swego berła zostawionego w rodo-
witym Domu swoim, przywiązali
cnotę sprawiedliwości za powinność.
Nie maż na świecie i nie może być
Naród wolny, którego by wolność
panującemu przepisała w ręku szafu-
nek zbrodni; żebyście więc poznali,
jak umnie złączona ściśle sprawie-
dliwość z powagą mojego dostojen-
stwa, gardzę waszem panowaniem,
gardzę waszem okrucieństwem, wam
potrzeba tyranów nie Xięząt, wołę
na moim szczupłym Xięstwie pano-
wać, i żyć z cnotliwym Gowórką,
jak w zyzney ziemi Krakowskiej,
upodlać się zuchwałych poddanych
wysępkiem. — To zaś co wam mo-
wię, jest taką prawdą wyrabiającą
przekonanie we mnie, iż dla wytwor-
nieyszego wam opowiedzenia o
tem, że wy świętość wolności, i po-
wagę Tronu waszem żądaniem o-
chydzacie, radbym w tym razie, aby

serce moje pomieniało się na powinność ięzyka.

Gdy wysli Krakowscy Posłowie z pokoiow i z Zamku, Xiążę ścisłaiąc mię rzekł z przyiemnym uśmiechem, tyś mi udręczył dziś serce nieślychaney dobroci ofiarą, chcąc się podiać wygnania dla panowania mego. Ah! gdybym dopuścił się tego błędu, miałbym sobie co wymawiać na całe życie, dopytując się sumnienia mego? kto większy tyran w okrucieństwie, czyli zuchwały Pełka, czyli chciwy panowania Leszek. Wiedzisz przyiacielu mówił daley, iak do stanu życia przemieniającego śmiertelnych ludzi, jest stosowna niedośćność rządu w władzach naywyższych.

Trafi się tyran na Tronie, albo w nikczemności iego, wyręczy Minister sprawuiący dzieła tyranii, w takim przypadku przynaymniey lud zna, że jest niewolniczy pod iednowładnym rządem. Lecz wszrod

wzra
prze
wale
dzor
sam
por

wie
szy
mo
i co
o te
zaś
się
raż
nag
mu
błę
do
nie
wie
do
to
tak

wzrastającej wolności, gdy jeden przewodzący możnowładztwem zuchwalec, uciska drugich, lud jest uludzony przesądem nieładu Kraiowego, same nawet przeszkody tamujące porządek nazywając wolnością

Wtem miejscu przerwałem powieść Gowórka w te słowa odezwawszy się: opowiadasz mi stan Narodu moiego, za czasów twoiego życia, i com tyłką w Historyi czytał, ty mnie o tem dokładnie objaśniasz, z tego zaś postępu omyłki w zaczynającej się dopiero wolności, nie mogę terazniejszej wolności Narodu mego naganiać, wielkie układy na świecie, muszą przechodzić przez nie małe błędy, przeciąg czasów gruntuie, i doskonałi dzieła, co to jest za różnica czasu moiego życia, od twoich wieków, tyś żył i cierpiał prześladowanie, gdy iednowładztwo potomków Państwa, pasowało się że tak rzekę, z powstającą wolnością.

Za twego wieku okoliczność dla Szlachty Krakowskiej była wydarzeniem tego szczęścia, że do ich Xięstwa przywłączano pierwszeństwo panowania, niby zwierzchnią władzą najwyższą, z tego względu możniysi obywatele, poczęli kosztować swobody, a w słabości Xiążąt rozrodzonych, zakładając początki wolności, wybierali między niemi do panowania tego który się im podobał. Lecz w przeciągu wieków na inszych wcale zasadach powstała wolność Polski, wziął ją Naród Prawem własności należącey do siebie, gdy na Kazimierzu Wielkim skończył się dom Piaśta, Polska się złączyła w iedną Koronę, a powabami swojej wolności, rozszerzyła Granicę Litwą, Prussami, Infantami, Kurlandią, Zmudzią. — Pod panowaniem Jagiellow, już miała Polska wolności Prawa pisane, a po skończoney linii tego wielkiego Domu, przystąpili Polacy do

wolnego obierania Królów, i do odbierania od nich przyśięgi, przez taki sposób pod najsłodszy i najświętszym związkiem wolności i Tronu, wyraża się władza najwyższa, niezostawiając więcej między panującym i Narodem wolnym miejsca, tylko tyle, ile potrzeba dla pomieszczenia się samej sprawiedliwości.

Uczyniwszy tak wspaniałe wyobrażenie wolności teraźniejszej Polskiej, miłość moja własna zrobiła sobie za to wewnętrzny pokłask jako nad dziełem szczególnem dobroczynney Opatrzności, gdyż w tem życiu między narodziem i śmiercią, niemaż większej korzyści dla człowieka, jak wolność i zdrowie.

Gowórek na moją całą powieść westchnął, a pościwszy czoło i wzruszywszy ramiona, mowić tak do mnie znowu zaczął; W przeszłym moim życiu widziem, prawda by-

ła moją powinnością zasługą i cnotą, w teraźniejszym zaś życiu, jest moją świętością, i błogosławieństwem; — ale u was Polacy żyjący! wieleż to ta prawda cierpieć musi! i niewiem skąd większego politowania jesteście warcy, czyli, że podlegacie przesądom i uprzedzeniom, czyli też, że mając niemi światło prawdy przyćmione, na waszych błędach prześtaiciecie spokojnie. — Wolność, jest żądzą własną każdego człowieka, wolności mogą na bydź ludzie, rząd wolny naystołowniejszy do ich natury, ale ustawy rządu wolnego, nie mogą bydź dla ludzi przepisane, tylko od jednego człowieka i od jednego Prawodawcy. — Historia, ten skład niezmierny dzieł w różnych Narodach, naypierwszą wiadomość pokazuje, wolności z społeczeństw ludzkich w Grecyi, pod tym wyrazem nazywając rząd taki Rzeczpospolitą, ustawy Praw Greckich

zbliżeniem rozumu do pierwszych Praw Moralnych natury, miały Prawodawcami mężów pojedynczych, szczególnej cnoty i ośobliwego rozumu, których potem letkowierna zabobonność unięmaniem omylney Religii, przemieniła za bogi, i ztąd początkowę Greków dzieła, okryte baśniami Mitologii, ledwo dziś zostawiły trochę (przez uważną krytykę) domysłu dążącego do prawdy, iednakże wzór, przykład, i naśladowanie wolnego w Narodach rządu, przeiął świat od Greków. — Rzymianie, przez zemstę za krzywdę wygnali Królów, a przez przeżorną roztropność, przeięli Prawa rządu od Greków, dziś ile widzisz wolnych Narodów, albo dzwigających się przynajmniey do wolności na świecie, zawsze ieden od drugiego zabiera sposób wolnego rządu przez naśladowanie. Położenie mieysc, charakter obywatelów,

okoliczności sąsiedztwa wymagają szczególnych w Prawodawstwie warunków, zawsze jednak na pierwszych iasnych Prawa natury wyrokach. Jakkóż prawda jest iedna, Prawo natury moralne, jest iednym powłzechnym głosem teyże samey pradwy, ludzie, są temiż samemi ludzmi na każdym mieyscu, i w każdym wieku, więc sposób ich rzędu wolnego, powinien mieć pierwiastkowe iednostayne załady i prawidła.

Posłuchayże teraz z dobrą uwagą, iaka jest wolność Polski terazniejsza, którą się szczyził, a podobno daremnie, słyszałeś, że za mego wieku, w którym właśnie był rozrodzony Dom Piasta, w tylu udzielnych częściach Polski, panowali iednowładni Xiążęta, Krakowa Stolica i z swem Xięstwem, skazywała berłem, że tam było naywyższe panowanie Polski. Ziemiianie Kraiu będąc ludem wojennym, i niezdni-

czym, mieli męstwo i zuchwałość, pierwsza nacja w sercu człowieka do wolności skłonnego, ponieważ każdy z Xiążąt, żądał najpierwżey Stolicy Krakowskiej przez wzgląd zwierzchniego pañowania w Kraku, obywatele tameczney ziemi z początku pomagali przyśluga, potem zwycaiem, nakoniec przywłaszczeniem sobie iakiegoś uroionego Prawa, i to pokazywało poprzedzające dzisieyszey wolności *Haos* składające się z pomieszanego rządu, iednowładztwa i możnowładztwa. Gdy w przeciagu czasu Sceptrum połamane po Bolesławie Krzywoustym, zeszło się całkowicie w ręce Kazimierza Wielkiego, on był naywyrażnieyszym Prawodawcą Narodu, na zieżdzie Wislickim. Ale Prawa od niego stanowione, będąc sprawiedliwemi, niemają żadnego związku z teraznieyszym rządem waszney Rzeczypospolitey. — Kazimierz nie myślał stanowie wolney Elekcyi

Królów, bo on owszem testamentem Siostrzeńcowi swojemu naznaczył następstwo Królestwa, Kazimierz nie myślał, żeby Starostowie byli właścicielami dochodów Krolewskich, ponieważ niepotrafiłby ozdobić tył murami Polski, nie było Seymików ani Seymów wyznaczonych dla łamęj Szlachty, owizem, Miasta miały wolność, Mierżczanie obywatelstwo, wieśniacy byli pod opieką Prawa. Przypomnij sobie, co znaczą słowa tego wielkiego Króla wyrzeczone do wieśniaków: *Kiedy prawi Dziedzic tej ziemi na której robisz, jest złośliwy dla ciebie, pamiętaj chłopie, że masz zagiew w kalecie, a kamienia lada gdzie dostaniesz.* Całe Prawodawstwo Kazimierza Wielkiego, miało zamiarem słuszną opiekę nad ludem powszechnym bez przesadzenia Stanu nad Stanem, wszystkie jednocząc w pomiarkowaniu wolney Monarchii.

Pod czas panowania zaś Domu Jagiellońskiego dobroczynna, ale nie poniarkowana rozrzutność, nadawała Przywileje dla Szlachty; z uymą własności Tronu, nakoniec Zygmunt Jagiełło, wydawszy wyrok Prawa, że nie bez zgody rady i Rycerstwa czynić nie będzie, dał okazyą utworzyć się tey wolności samey, którą się dziś chwaliśz, i która nie jest ani dziełem Prawodawcy rozsądkiem stanowiącego ustawy, ani dziełem zagruntowaniem na Prawach Natury, ale tylko wypadkiem zdarzonych okoliczności, skutkiem wypieęgnowanych nałogów zwiekem, ożywiających się namiciętnościami ludzkimi; i przez ich uprzedzenia przyprawiających o taki upadek Naród, w jakim się znayduie.

Nazywa się władza Kraiu, Królestwem i Rzeczpospolitą, w żadnym sposobie podług tych wyrazów, nie mając istotnego rządu. Trzy Stany

składaia Rzeczpospolitą, Król, Senat, i Rycerstwo, owoż z tego układu rządu (sto tysięcy *np.* mówiąc Familii) ma wolności zaszczyty, moc Prawodawczą, i powagę rządową, a całe pospolstwo wieyskie, nie ma wolności, ani nawet (co jest obrzydliwością między Narodami) opieki Prawa Narodowego nad sobą. O stanie mieyskim nie nie mówię, gdyż tego w Polsce mała jest bytność, motłoch tylko zydostwa ich mieysce zastąpił, ztąd pokazuje się, że daremne są te wyrazy, ktorych zażywacie mówiąc wśrzed waszych obrad, wolny Naród, Rzeczpospolita Narodu Polskiego. Wszakże Naród składa się ze wszystkich ludzi, i Stan przeznaczny Szlachecki jest iego najpierwszą częstką, ale nie jest całym Narodem. Jeżeli wyrazy słów mają być zakładem prawdy, takby należało wymawiać, wolny Stan Szlachecki w Narodzie, dobro Rzeczy-

pospolitey Szlacheckiey w Polsce. Ale czyliż taki układ władzy może się nazywać rządem wolnym, polegając na Prawie Natury, które pokazuje wolność człowieka, jako jego własność. — Wolność Kraiu, iak dziś jest w Anglii, świętością Prawa nietylko jest własnością obywateli tamecznych, ale jest, iakby darem przyrodzenia ich ziemi, tak iak Anglia ma swoje własne kruszce, zwierzęta, i rośliny, tak iak ma własny stan powietrza nad sobą, tak ta ziemia ma przez powagę Prawa, iakby przyrodzoną własnością wolność, i ktokolwiek na niey stanie, już jest w posiadaniu wolności. — Toż samo przyieła dziś Francya, z pod jarzma niewoli dźwigając się do wolności. W Polsce zaś, że sam szczerłonie Stan Szlachecki jest utrzymujący powagę rządu, już przeto nie ma wolności Narodowey, tylko iednowładztwo jest przywiązane do uro-

dzenia Szlacheckiego, rządzącego i panującego w Narodzie, Szlachcie zaś w Prawach stanowionych od siebie, na czele swojej woli, kładzie Imię i tytuły Króla. Urządzenie takiej władzy, jest bez ustawy rządu, jest w widoku i w skutkach, nieładem, i nieszczęściem Kraiu. Gdyby ślaskawe Niebo pozwoliło dla Narodu Polskiego panowania dwiemia Królom dobrym iedenemu po drugim *np.* po Bolesławie Chrobrym, gdyby był zaraz Kazimierz Sprawiedliwy, a po Kazimierzu Wielkim, gdyby nastąpił Zygmunt I. i po nim Batory zaraz, utrzymałaby się jakaś gruntowna i nieporuszona ustawa rządu Narodowego. Lecz rzadko rozstawiła Opatrzność od siebie, Wielkich Królów na Tronie Polskim, a te przerwy wieków między niemi, zawsze zastąpione były nieładem i możnowładztwem zbliżając krok za krokiem do zguby.

Z natury rzeczy różnica jest iawna, między rządem Kraiu, i między przewodzeniem w Kraiu, między wolnością którey jest duchem równość a między Moźnowładztwem, którego jest cechą znaczenie ośobiſte; w Narodach wolnych, niemaſz popularności dla nikogo, tylko dla dobra Kraiu, u was zaś przewođenje przywłaſzcza ſobie rządy a Moźnowładztwo zmyſlaiąc równość, iedną podęptania w powabach wolności, dopinaiąc dumnych zamiarów iey z popełniania. Przez to zoſtały w Polſzcze wſyſtkie ponizone Stany, Tron miał moc wykonawczą Praw, Miasta miały uczeſtnieſtwa rady, Stan Szlachecki wſyſtko to zabrał, przenioſł na ſiebie, i obciążywſzy ſię zbytą władzą rządu, gdy o pierwiſzentwo iey między ſobą zaczął ſię zpierać, zaciągą pomocy od ſąſiedzkich Mocarſtw, tak gdy weſzli Szwedzi za Jana Kazimierza, i drugi raz za Augusta Wtórego, tym

że samym językiem przewodzącego w
Polsce możnowładztwa przemowili,
że przychodzą bronić wolności swobod
Narodowych, złotej wolności Rycer-
skiego Stanu; pytam się czyli to nie
jedno znaczy? że Tyran postronny
otoczony obozem, wydaie swoje
oświadczenia kłamliwe, że jest Przy-
jacielem wolności, w samym postę-
pku gwałtownym przeciwko niej,
czyli też zuchwały możnowładzca
Kraiovy, zamożny w Przyjaciół,
wśród obrady Narodowej zaślawi-
wszy sówite słoty, częstuie, kłania
się, szepec zakarkiem całuie, namawia,
aby byli jego Przyjaciółami dla ra-
tunku Ojczyzny i wolności, którey
w samey istocie on jest przestępcą i
gwałcicielem; niewiem kto się od
kogo zaraził, czyli zagraniczni Mo-
carze od Polskich możnowładców,
chytrością i obłudą, czyli też ci od
tamtych przemocą i gwałtownością.
Jeszczeby znosiłszy było przywarą
rządu,

go w
owili,
obod
ycer-
o nie
onny
swoie
Przy-
ostę-
niey,
dzca
ciół,
ławi-
łania
awia,
ra-
órey
pcą i
od
Mo-
ców,
i od
ścią.
warą
ądu,

rzędu, łudzić próżną wolnością lu-
dzi, żeby przynajmniej dla nich wy-
rabiła porządek ta zuchwałą prze-
moc mądrych, lecz co tylko może
bezrządny Kray ponosić między w potrze-
bach wewnętrznych gospodarstwa, ku-
piectwa i kodyzeli co tylko może poni-
żyć w szlachtych jego sławę przed Na-
rodami, tego w śryłkiego przyczyną i
skutkiem, pomocą i przodkiem jest
przewodzące możnowładztwo Panów
bogatych w Polścze. Są oni nieczem-
nemi narzędziami swojej domowej
dumy, a razem zagranicznych Gabi-
netow pychy i chciwości, gotowi po-
święcić Ojczyznę albo dla podłych
zysków, albo dla jakieysci przewi-
dzianey wielkości swojego imienia,
tak zaś przewrotne przekonanie, tak
złośliwy sposób myślenia, umięią
udawać w postawie wolności świętey,
i równości, jak by iey istotnie żądali;
i takim to postępowaniem niektò-
rych Obywatelów, przyszedł rząd

Polski do tey nieszczęśliwey pory, że
 został niedołącznym, i ustatł zupełnie.
 Wszystkie obrady przez kilka dzieśiąt
 lat były zrywane, Trybunał ieden
 został się w czynności, i w pokazaniu
 niby wykonawczey władzy naywyższey
 Kraiu w kwoli tey wygodzie w bez
 rządym Narodzie aby możniejszy
 słabszego w tym sądzie uciskał. W Kró-
 lestwie więc którego wolność zawisła
 na nierządzie, a którego wykonanie
 ustaw nabezprawiu i przemocy obra-
 cało się w Sądzie, co miało nastąpić?
 tylko obarczenie przemocy Sązie-
 dzkiego Moskwićzyna. Założył on
 dzieło nayprzewrotnieyszey politiki,
 aby Polskę obrot. w Prowincyą swoją,
 utrzymując ją w postaci rządu, i w
 pozorach wolności takiej, iakiey po-
 trzeba było iego zamysłom; na Du-
 chu Religii ma związek z trzema czę-
 ściami Mieszkalców ziemi Polskiej,
 związek niestargany, bo się załadza
 na Religii, upłataney przesądem, za-

bołonu i nienawiści, i na obroce-
niu iey kwoli przewrotnym zamiarom
Gabineta swego. Otworzywszy
zaś zyskowe dochody, i goto-
wych pieniędzy i zapłatą z własności
Kraiovey sercom podłych Obywateli,
zdało się że dopiąć mógł swoich za-
myślow. Z robił tajemnicą granice
Państwa swojego w Europie, mogąc
Polską ziemią chlebem, bydłem i lu-
dzmi przechodzić z Woyskiem gdzie
mu się tylko podobało, a w tak uło-
żonym Kraju rządzić przez swego Pa-
sła, iakby namięśniczą mocą o zna-
czało się obce iednowładztwo. Lecz
że słaba iest ludzkich zamyslow pe-
wność przeszkodziła Opatrzność wśzy-
stkiemu temu, zosławiwszy Polakom
porę dzwignąc się, pomoc sobie
siłą, zaradzeniem, rządem, i z przy-
mierzeniem; iuż nikt temu przeszk-
odzić niemoże, chyba sam sobie
Polak. Jeżeli więc ma być wolność
rządu wyrabiająca tczęście ludu, i

chwałę Narodu trzeba do tego dzieła ludzi ziednoczonych cnotą, miłością Ojczyzny, wzrutyh z osobitych żądań, nieuwikłanych związkami krwi, Powinnowaństwa, dumy, chęci przewodzenia, zemsty, bo w takiej przewrotności serca, można w postaci gorliwej być zdrajcą swojego Kraju, i wśród zelżywej postugi łajania i odgrazania Nieprzyjaciółom, zostawać ich pomocą i stroną. Zapal powsteczny w Narodzie uratowania się od przemocy sąsiedzkiej jest czuwającą Opatrzności zrzodzeniem nad Polską; gdyby ta sama gorliwość owsparcie się Krajowych kwoli obronie, obróciła się do ułożenia całkowitego rządu Krajowego, znosząc wiekami wypieęgnowane przyczyny niedzy i ochydy Polaków, iakimi jest pogarda Stanu micyjskiego zostając do tych czas bez powagi obywatelstwa, niewola Stanu chłopskiego będącego bez opieki Prawa, uroiony

zaszczyt wolnego obierania Królów, dopiero mogłaby się nazywać Polska prawdziwie wolnem i szczęśliwem Narodem. Mówiąc o wolnym obieraniu Królów przyznać trzeba i tak twierdzić że jest niepodobieństwo przedsięwzięte do wykonania, chybaby serca ludzkie były bez żądania przewrotnego dopieroby wolna Elekeya przestała być niepodobieństwem. Wiadomość i doświadczenie naucza, że przemoc obca wybiera na Tron Królów a Narod cierpiący uciski i szkody wojny w Kraiu nazywa wolne obieranie, Królów zaszczytem i chwałą Narodu. Niechbędzie Król obrany tak sposobnemi obdarzony przymiotami, że Natura szczęśliwszego przysłać niezdola, nigdy iednak poprzydaiącego nieładu poprawić nieprosta, iedno bez Królewie na wyrabia tak wiele bez prawia, iż długie i dobre Panowanie niewystarczy zaradzić temu, wolne wybieranie Królów

jest podobne do takiego chorego który tylko lekarstwa przeymuie na to aby sobie pofolgować do dalszego cirpienia. Gdy ja ci o tem mówię lubo w znaku nayszyflzey prawdy i fprawiedliwości, jednakże powiadam o rzeczach bardzo trudnych i fłnadniey Polakom wygrać bitwe za pośrednictwem żelaza i ognia narazając się na śmierć, iak Prawo napapirze napisać zgodnę z Prawem Natury ale fprzeciwiające się ich fercu, i łatwiey życie ponieść na Nieprzyaciela, iak utrzymując się przy życiu, napisać Prawa dobre i wykonywać ich, z następowaniem na przeciw sobie fmemu, mimo przefzkody, uprzydzenia i złe fkloności ferca włafnego.

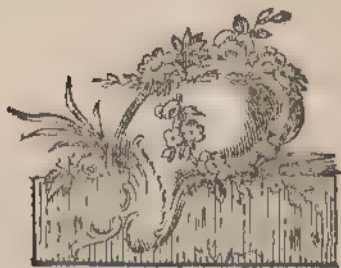
O gdyby wśród pory fzezęśliwey na terazniejszy obradzie ufłanowili święte równości i wolności Prawa byłoby to nayokazalfze dzieło chwały i cnoty przewyżzające wfzyflkie Polakow zwycięstwa i zdobycę. Należałoby jednak
nie

nie wypruzniać serca z nadziei znając
już wielu Obywatelów oświeconych.
Prawdo gdyby zwłaszcza stan Szlache-
cki stan rządzący dziś w Narodzie,
nachylił uwagę i serce na poznawanie
godności i wielkości swego iestestwa,
ich Imiona, ich Herby, ich Genealo-
gie są to zakłady, że to jest plemię, że
to jest potomstwo krwi Bohatyrow tej
samey krwi którey jedna część płynie
w ich żyłach, a druga część zrosiła zie-
mię, aby ta zostawała dla nich miłą
Ojczyzną. Urodzenie Szlachetne ty
jesteś pamiątką, że była Cnota w spó-
łeczeństwach ludzkich, czemuż dziś
żyjąca Szlachta nie ma być tey samey
Cnoty wyobrazeniem, niemożna twier-
dzić, aby niebyło mężów cnotliwych
przykładających się do ratunku Polski.

Te ostatnie wyrazy rozrzewniły mi
umysł, serce wolnym poruszeniem
się zaczęło piałować pociechę, w tym
stylę przerażający krzyk: *Vivant pa-*
czciwi Ludzie! ten głos razem zadzi-

wia i budzi mię, slysze powtarzające wołanie: *vivant poeziwi Ludzie!* radość moja z tey miary pomnaża się, że skutek już na jawie stosuje się do widoku we śnie, powstać z łóżka, przysiępnę skwapliwie do okna, i wychyliwszy głowę na ulicę, widzę, że Ludzie wołający, byli to powracający z Foxhald.

K O N I E C.



NOWE PISMA

*z Powodu Okoliczności teraźniejszych,
oraz Mowy, Projektu Seymowe i inne no-
we Xiążki w Księgarni Gródlowskiej
znaydujące się.*



- K**alkulacya Okoliczności politycznych z pobudka-
mi gorliwości Obywatelskiej, 4 gr. 15
Zbiór Pism, do których były powodem Uwagi nad
Życiem Jana Zamoyskiego, VI. Pism, 8. zł. 4 gr. 15
Poprawie Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego, z to-
żeząśnienia pism, które się z ich powodu zawi-
ły, in 8. 1788. zł. 2
Poprawy i Przydatki do Książki: Uwagi nad życiem
Jana Zamoyskiego. Dan w Heilsbergu dnia 10.
Listopada R. 1788. in 8. zł. 6
Dziennik czynności Seymu od Sessyi 139. ad aż do
Sessyi 160. in 8. zł. 10. gr. 8
Dziennik Sessyi Sądow Seymowych od Sessyi I. d.
24. Sierpnia aż do Sessyi VI. in 8vo. alla rustica
zł. 5
Kommissya Woyskowa, in f. 10 zł. 2
Korrespondencya w czasie Seymu Roku 1788, I. list
p. pierwszy. O niektórych obyczajach, 8 gr. 15
List do J. O. Xena Sapiehy od Anonima, 1789, 1
I. listy do J. W. Jmci Pana Stanisława Małachowskie-
go, III. Części 9. alla rust. naklepow pap. zł. 12
List Plebana do Korrespondenta Warszawskiego, 8vo
alla rustica zł. 1
Reponsa na List Plebana pod płaszczykiem Kanonika,
in 8. alla rustica gr. 15
Ref. cos Xiedza Plebana do Korrespondenta War-
szawskiego, in 8. alla rustica gr. 15

- Odpowiedź Plebana na nowe zarzuty przeciwko Duchowiestwu Polskiemu, in 8vo. 789. zł. 2
- Lity do Przyjaciela, in 8vo. alla rustica zł. 3
- Lity Pośta do Oycy na Wł mieszkałego i odpowiedne w okolicznościach Seymu teraźniejszego, 8. 9 Części, 788. zł 5. gr. 8
- Mowy od początku Seymu aż do teraźniejszego czasu J. W. Jezierskiego, Kasztelana Łukowskiego, i o J. W. Suchodolskiego, Pośta Chelmskiego, i J. W. Kublickiego, Pośta Inflantskiego.
- Mowi różne od początku Seymu aż do teraźniejszego czasu. Cena od Arkusza gr. 15
- Myśl patriotyczna politycznego Stano w Rzeczypospolitej Polskiej na Seym 1788. Roku zgromadzonych przez Obywatela o wolność i samowładztwo Rzeczypospolitej swojej gorliwego spisane. Część I. in 8. alla rust. na klejow. Pap. zł. 2. gr. 15
- na wodnym zł. 2
- Myśl polityczne dla Polski, in 8. alla rust. zł. 5
- Myśli o Rzeczy wojennej przez J. W. Ogińskiego, H. W. W. X. L. in folio gr. 15
- Tagebuch des unterm Bande der Konföderation im Jahre 1788. angefangenen und ins gegenwärtige 1798te Jahr fortgesetzt. in meist würdigen Wols den Ansehens, nebst vier hiebenden bey dieser Gelegenheit herausgekommene Schrifften, after bis 1. ter Heft, oder Erster Band fl. 6. gr. 12
- 13ter bis 25ter Heft, oder Zweeter Band fl. 6. gr. 5
- 25ter bis 36ter Heft, oder Dritter Band fl. 6. gr. 15
- (NB Der 4te und 5te Band werden nächstlich fortgesetzt.)
- Traktaty Polskie z sąsiednimi Mocarstwi zawarte od Roku 1657. iak naykródsze być mogły w śanyeh istotniejszych punktach zebrane, z Konstytucyi wyjęte. Z przydatkiem niektórych wiadomości innych Autorów, dla Seymujących wypisane przez J. W. Jezierskiego, Kasztelana Łukowskiego, do Druku Roku 1789. podane, 8w. Warszawie, alla rustica zł. 3
- prawoedliwienie Dissydenow Mieszczan i Rolników w Królestwie Polskim i W. X. Litewskim za-



- śadtych, przeciwko Stronowi Szlacheckiemu i Du-
 chownemu Dysydenskiemu &c. in fol. zł. 1 gr. 15
 Uwag nad Rządem Polskim oraz nad Odmianą,
 czyli Reformą onego projektowaną, przez J. Ja-
 kubu Rousseau, Obywatela Genewskiego, z Fran-
 cuzkiego na Wyczysty język przełożone, Część I.
 in 8vo alla rustica. zł. 1 gr. 25
 Uwagi o Chłopach, in 8vo, alla rust. zł. 1
 Zdanie Obywatela ukazujące istotną Rzeczypospoli-
 tej Polskiej potrzebę ustanowienia w niej Państwach,
 Hierarchii Polskiej Grecko-Nie-Unickiego Ko-
 ściola, in 4to zł. 1



- Bibliotheka Warszawska Literatury Zagranicznej Na-
 rodowej &c. na Rok Pański, 788. Część I. II. i
 III. in 8. zł. 6
 Библиотек — полнiше — истрбиштер бест 2.
 Варшаву 788. год. fl. 12
 Duch czyli treść Praw, albo stosowności, która po-
 winny mieć prawa z ustawą, rządu każdego, oby-
 czajami, położeniem kraju, religią, handlem &c.
 z przydatkiem dociekania Praw Rzecznych, i
 Praw Lennych, III Tomy, in 8 w Warsz. 777.
 alla rust. na kleiow. Pap. zł. 25
 na wodnym Pap. zł. 21
 Pan Podstoli (*novitius antiquis*), II Części, in 8vo.
 alla rustica zł. 8
 Mikolaja Doświadczyńskiego Przypadki przez nie-
 goż samego opisane na trzy Księgi podzielone, 8.
 alla rustica zł. 4
 Dzienik Handlowy i Ekonomiczny, na R. 1787.
 1788 1789 8vo, w Warszaw zł. 72
 Dziennik Podróży Króla Jmci Stanisława Augusta
 na Ukrainę i do innych ziem Koronnych R. 1787.
 dnia 23 Lutego rozpoczęty a dnia 22, Lipca 280

- konczoney, II Części, in 4to. alla rustica, na
kleiow. Pap. zł. 9
- na wodnym Pap. zł. 8
- Gowórek, hert z Rawicz, Wojewoda Sandomieński Po-
wiesć z widoku we sio, in 8. w Warszawie 759
alla rustica zł. 2. gr. 15
- Krótki Złior Historii Greck ey od czasow Barbary -
skien aż do pothcia Greci w Prowincyą Rzymiską,
II Tomy, in 8vo. alla rustica zł. 9
- Mowy Jerzego Osslińskiego, K. W. K. przekłada-
nia Jozefa Mxyw. Hrabi z Tgezyna Osslińskiego-
go, 8. w Warsz. 784 alla rust. zł. 1. gr. 15
- Nocy wiejskie, Panafde la Venus, przełożone z Fran-
cuskiego przez Stanisława Szymańskiego. Ldy-
cya druga (poprawiona) in 8vo. alla rustica, na
kleiow. Pap. zł. 4
- na wodnym Pap. zł. 3 gr 15
- Numa Pompiliusz drugi Król Rzymu, przez Pana
Floryana w języku Francuskim, przez X.
Stasica w języku Polskim, II Tomi, 12. w Warsz.
788. na kleiow. Pap. alla rust. zł. 7
- Obserwacye polityczne Państwa Tureckiego, Rząd,
Sił jego, Obyczajow, Narodow pod tymże żyją-
cym, przydatkiem Myśli partykularnych o Czło-
wieku moralnym, i o Edukacyi królowey, przez
P. Mikosze, II Tomi, 9 w Warsz. alla rust. zł. 6
- Pochwała Mark-Aureliusza, przez Pana Thomas
w języku Francuskim, przez X. Stasica w języku Pol-
skim, in 8vo. alla rustica zł. 2
- Poezye Franciszka D. Książnina Tom IIIci, w któ-
rym zawiera się Rozmaryn, Poema liryczne, Ba-
rek i powieść Książ troie. Marka do Córki o
Cnocie, Tronły Wesele, Sielanka w 2 Aktach,
Idylle, in 4to, w Warsz. 788. all. rust. zł. 9
- Postanowie dla Miasta J. K. Mci Osiecka, przez



- na
zl. 9
zl. 8
Ki Po-
e 789.
gl 15
bary-
ymską,
zl. 9
kłada-
ści-
gr 15
Fran-
Loy-
ca, na
zl. 4
gr 15
Pana
z X.
Warz.
zl. 7
Rzad,
żyją-
Cz o-
przez
zl. 6
mas w
u Pol-
zl. 2
y Kto-
e. Ba-
rki o
kach,
zl. 9
przez
- Kommissya dobrego o porządku Dekretom Sądów
Królewskich urwierdzone, 8. w Warszawie 785.
alla rustica, na kierow. Pap. zl. 2. gr. 15
na wodnym Pap. zl. 2
Prawa z Statuta Wielkiego X. Lit. i Konstytucyi dla
wygody pilnujących z urzędu, albo potrzeby Są-
dów, i dla innych Obywateli Koronnych i Lit.
wiadomości porządnie zebrane, 8. all. rust. zl. 8
Projekt do przepisania Ordynacyi dobrego Porządku
Miastron Królewskim, Powiatowym i innym Po-
mniejszych, in folio zl. 1
Przewodnik Warszawski, zawierający różne Wiado-
mości Warszawskie, na Rok pierwszy i drugie
in 8vo. zl.
O Sol wiadomość krótka fizyczna i historyczna, 9.
w Warsz. 788. zl. 1. gr. 15
Sztuka Rymowotca, Poema, we 4. pismach, 8.
w Warsz. 783 alla rust. zl. 2
Teatr dla użytku Młodych, i czyli Komedye Pani
Genlis, III Tomi, 8. w Warsz. 788. zl. 12
Obrona Trembowli czyli miastwo Chrzypnowskiej,
Opera we trzech Aktach, wyięta z Historyi Pol-
skiej, przez S. Kublickiego, R. W. Litt. in 8vo.
w Wilnie zl. 2. gr. 15
Zbior Praw Sądowych na mocy Konstytucyi R. 1776.
przez J. W. Andrzeja Zamoyskiego i s. Kancelerza
Koronnego, Kawalera Orderu Orła białego uło-
żony, i na Seym Roku 1778. podany, III Części,
in folio, alla rustica zl. 15
Zycia sławnych Polaków krótko zebrane, Tom pier-
wszy, 8. w Warsz. 788. alla rust. zl. 4
Steineri, Exercitationes ad Jus Polonicum tam publi-
cum quam privatum, Fasciculus primus, 8. Tho-
runi 1786. zl. 1. gr. 15
Jus Saxonicum & Magdeburgensis, Samosci, in folio
w oprawie zl. 45

Avis aux Polonois relativement à la Conduite toute
nouvelle de la Russie à leur égard, in 4to. gr. 15

Discours patriotique sur la Décadence de la Pologne,
in 12. zł. 1.

Examen philosophique & politique des avantages
d'une Banque nationale pour la Pologne, par l'Au-
teur d'un Essai sur la navigation; avec des Rése-
rations d'un Cosmopolite & sur le Credit en général,
folio zł. 1.

L'Observateur. Pamphlet sans conséquence, Nro I.
II. III. IV. V. & VI. in 8vo. zł. 1. gr. 6

Mowy wszystkie i Projekta Seymowe, które tylko
nie się drukowały, dostać ie można w moich Skła-
dach, to jest: w Poznaniu, Lublinie, Łucku,
Grodnie; także i w Krahowie, u Pana Gröbla, i
we Lwowie, u Pana Pfaffa.

W Dubnie, w Mińsku i Nowogrodku pod czas Kon-
traktow, w moich Składach.

W Sw. Roczu i Zelwie pod czas Jarmarkow, w moich
Składach.



tourâ
gr. 15
logne,
zi. 1
ntages
l'Au-
Reffe-
énoral,
zi 1
vro I.
gr 6

tylko d
Skla-
ucku,
la, 1
s

Kon-

noich

